Nr. 143 (3705) Warszawa, ŚRODA 22 Maja 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## IV Kongres Klasowych Zw. Zawodowych

**ROZPOCZYNA SWE PRACE W WARSZAWIE W DN. 30 MAJA W SALI TEATRALNEJ DOMU Z. Z, K. PRZY UL. CZERWONEGO KRZYŻA 20.**

**KOGRES POTRWA 30 I 31 MAJA ORAZ 1 I 2 CZERWCA.**

## KRWAWE AWANTURNICTWO JAKO SYSTEM

Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej uchwaliła na ostatniej swej konferencji w Londynie, aby w dn. 1 sierpnia r. b. z racji 15-lecia wybuchu wojny światowej organizacje robotnicze urządziły demonstracje *przeciw wojnie a za rozbrojeniem.*

Międzynarodówka komunistyczna (Komintern) organizuje *w tymże dniu* t. zw. „czerwony dzień przeciw wojnie". Ale nazwa ta nie ma nic wspólnego z przedsięwzięciem, projektowanem przez komunistów. W odezwie, wydanej przez Biuro Kominternu na Europę Zachodnią, mamy wszystko, prócz — propagandy antywojennej. Zdaniem odezwy 1-szy sierpnia ma się stać punktem zwrotnym w międzynarodowym ruchu robotniczym, mianowicie „przejściem proletarjatu do kontr-ofenzywy przeciw kapitalizmowi światowemu na froncie międzynarodowym".

Jakże ma wyglądać to przejście do kontrofensywy? Bardzo prosto. Odezwa stawia za wzór i przykład krwawe rozruchy 1-szo majowe w Berlinie, sprowokowane na rozkaz Moskwy przez komunistów. Rozruchy te mają być sygnałem bojowym dla klasy robotniczej innych krajów w dn. 1 sierpnia. Doświadczenia polityczne i *techniczne* walk berlińskich, metody walki policji berlińskiej, mają być wyzyskane przy organizowaniu manifestacyj 1 sierpnia. „Okres walk barykadowych jeszcze nie minął" — twierdzi odezwa, przyznając jednocześnie, że kapitalizm Europy dzisiejszej nie jest w takim stanie rozkładu, co w latach 1918—19.

Komintern wzywa więc do urządzania w różnych krajach krwawych „puczów", do których rozruchy berlińskie były tylko wstępem. Zamiast hasła: preczz z wojną, mamy hasło: niech żyje wojna domowa! Najdobitniej wyrażają to komuniści niemieccy, którzy po klęsce berlińskiej, stracili wszelkie panowanie nad sobą. Wydali oni dla agitatorów komunistycznych 10 tez, w których m. in. mówią o przygotowaniu mas do nadchodzących walk na podstawie doświadczeń „rewolucyjnych" (?) i wojskowo-politycznych" z rozruchów majowych pod kątem widzenia „taktyki, organizacji i *techniki wojny domowej*". 1-sza teza zaleca „najostrzejszy, niemiłosierny atak na socjalistów, rozpętanie akcji za opuszczeniem szeregów partji socjalistycznej". Jedna z tez nakazuje przygotować natychmiast i bezwarunkowo partję komunistyczną do życia nielegalnego. Ostatnia teza każe „nastawić" ruch komunistyczny na „przyśpieszony rozwój rewolucyjny i nadzwyczajne zaostrzenie walki klasowej".

Wszystko to razem biorąc, robi wrażenie bezprzytomnego miotania się wykolejeńców. Komunistom niemieckim wydaje się, że jak „nastawią" ruch na „rewolucję przyśpieszoną", to istotnie rewolucja się pośpieszy i przybiegnie na ich zawołanie. Zresztą wcale im się nie udaje, gdyż w Niemczech urządzali już wiele krwawych puczów, mieli też tajną organizację terorystyczną, którą przeżarło szpiegostwo i która załamała się pod ciężarem własnej *niedorzeczności.* Albowiem w kraju demokratycznym, gdzie komuniści są partją legalną, w kraju o wielkim, masowym ruchu robotniczym, organizacja nielegalna i terorystyczna jest nonsensem.

I nic może lepiej nie charakteryzuje bankructwa komunizmu, jak to, że w kraju o pełni demokracji politycznej komunizm legalny „marzy" o nielegalności, w krajach zaś faszystowskich nie zdobywa się nawet na próby organizacji i akcji nielegalnej. Cała „odwaga", „rewolucyjność", no i „konsekwencja" komunizmu święcą tu tryumf wręcz ponury.

Jeżeli więc w latach ubiegłych „pucze" komunistyczne nie udawały się, to tembardziej obecnie, kiedy — jak przyznaje sama odezwa Kominternu — kapitalizm wzmocnił się, a wraz z nim jego siła zbrojna, — nawoływanie do „puczów" jest szczytem nieodpowiedzialności, jest *zbrodnią wobec klasy robotniczej.*

A przeciw komu jest wymierzona ta „wojna domowa", czy przeciw kapitalizmowi, reakcji politycznej i społecznej? Nie. Wrogiem najgroźniejszym, na którego skierowany jest „najostrzejszy, niemiłosierny atak", to — socjaliści. Podziwiajcie „rewolucyjność" komunizmu! Podziwiajcie przedewszystkiem jego niezgłębioną przepastną desperację! Któryż komunista wierzy choćby przez chwilę, że na „wojnę domową" z socjalizmem uda mu się pociągnąć masy, że wojna taka rokuje najdrobniejsze choćby zwycięstwo klasie robotniczej?!

Komintern wyzyskuje Niemcy najczęściej do swej „gimnastyki rewolucyjnej", spekulując na fermenty w tym kraju z powodu sprawy odszkodowań wojennych. Właśnie teraz, gdy zanosi się na możliwość porozumienia w tej sprawie, Moskwa wydaje hasło do „puczu", do „zaostrzenia przeciwieństw". Zwłaszcza, że w Rządzie niemieckim zasiadają socjaliści, a partja komunistyczna raz po raz zarysowuje się, targana bezustanną walką wewnętrzną i chronicznym kryzysem. Owe „pucze" mają tu odwrócić uwagę mas od rozkładu komunizmu i zgalwanizować zamierające organizmy komunistyczne w innych krajach.

Komintern na ostatnim swym kongresie lata ubiegłego „modlił się" o wojnę, jako akuszerkę rewolucji powszechnej. Już z tego więc względu hasło walki z wojną jest ze strony Kominternu obłudą. Ale widzieliśmy, że także hasło wojny domowej jest obłudą, gdyż główny front tej wojny jest wymierzony przeciw socjalistom. Dążeniem Kominternu jest utrzymać masy rosyjskie w przeświadczeniu, że robotnicy Zachodu „przyśpieszają" rewolucję, od tak dawna zapowiadaną przez wodzów bolszewickich, a z drugiej strony: nie dać upaść aparatowi komunistycznemu na Zachodzie Europy, bo czemże stałby się Komintern bez komunistów w najbardziej uprzemysłowionych krajach europejskich?! Z tych dążności samozachowawczych wynika rozpaczliwa taktyka awanturnictwa i „puczów", tylekrotnie zbankrutowana, ale mimo to wciąż ponawiana dla zachowania „gatunku" komunistycznego.

Taktyką tą komunizm wyrządza klasie robotniczej olbrzymie szkody, a reakcji oddaje olbrzymie usługi. Z tem szkodnictwem robotnicy winni bezustanną toczyć walkę w imię zarówno swych interesów materjalnych, jak też swych ideałów.

*J. M. B.*

## 571 KANDYDATOW WYSUNĘŁA „LABOUR PARTY" DO IZBY GMIN

**LONDYN, 21 maja (P. A. T.). Ogłoszone wczoraj listy kandydatów do Izby Gmin zawierają 1.728 nazwisk. Jest to poraz pierwszy w historji parlamentu angielskiego tak wielka liczba kandydatów na listach wyborczych, przewyższająca o 300 osób listy kandydackie z r. 1924. Konserwatyści wysunęli w tym roku 596 kandydatów, Labour Party — 571, i liberali 514. Pozostałych 47 kandydatów wysuwają niezależni, komuniści i inni. Liczba kandydatur kobiecych wynosi 68 osób, z tego 30 kandydatek wysuwa Labour Party, 25 liberali i 10 konserwatyści. Na liście kandydatów Labour Party figuruje nazwisko Olivera Baldwina, syna premjera. Na tej samej liście Labour Party znajduje się również młody McDonald, syn p. Ramsay'a, oraz obaj synowie Artura Hendersona.**

## KONGRES SOCJALISTOW WĘGIERSKICH

**BUDAPESZT, 21 maja (P. A. T.). Na kongresie węgierskiej partji socjal - demokratycznej większość mówców domagała się rewizji traktatu pokojowego drogą plebiscytu.**

## MIN. ZALESKI W BUDAPESZCIE

**Budapeszt,** 21 maja. (PAT.). Wczoraj wieczorem min. Spraw Zagr. August Zaleski przybył do Budapesztu. Na dworcu powitali ministra Zaleskiego w imieniu rządu minister Spraw Zagranicznych Walko, w imieniu premjera podsekretarz stanu Stefan Barczy.

**Budapeszt,** 21 maja. (PAT.). Min Zaleski złożył dziś przed obiadem dłuższą wizytę min. Spraw Zagr. Walko, poczem przyjęty był na audiencji przez regenta Horthyego.

### WYWIAD Z MIN. ZALESKIM

**Budapeszt, 21 maja. (PAT.). Min. Zaleski udzielił w dniu dzisiejszym wywiadu budapeszteńskiemu pismu poniedziałkowemu „A. Reggel". Minister Zaleski oświadczył, że podpisany w Warszawie układ handlowy polsko-węgierski stanowi podstawę do jaknajszerszego rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych. Na zapytanie, dotyczące stosunku Węgier do Rumunji, minister Zaleski odpowiedział, że Polska jako sprzymierzeniec Rumunji pragnie szczerze, aby również stosunki węgiersko - rumuńskie ułożyły się jaknajpomyślniej i aby oba te państwa odzyskały wzajemne zaufanie.**

## KONFERENCJA MINISTROW MAŁEJ ENTENTY

**BIAŁOGRÓD, 21 maja (P. A. T.). W wyniku odbytej wczoraj po południu konferencji ministrów Spraw Zagranicznych, wchodzących w skład Małej Ententy, ogłoszono następujący komunikat: Trzej ministrowie państw Małej Ententy przedstawili przedewszystkiem sytuację w ogólnej polityce, następnie ministrowie omawiali kwestję mniejszości, potwierdzając swój wspólny punkt widzenia w związku z ewentualną dyskusją nad tą sprawą w czasie sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie.**

## SPRAWA WYDALENIA BERLINSKIEGO KORESPONDENTA „PRAWDY"

**Berlin,** 21 maja. (PAT.). „Berliner Tageblatt" donosi, że zażalenie korespondenta berlińskiego moskiewskiej „Prawdy" Grossmanna przeciwko wydalającemu go z Niemiec zarządzeniu policji wpłynęło dziś do pruskiego min. spraw wewn. Decyzja w tej sprawie ma zapaść w ciągu 8 dni.

## KONFERENCJA SAMORZĄDOWA P. P. S.

**odbędzie się w niedzielę, 26 maja, o g. 11 r. w Warszawie, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.**

**W Konferencji uczestniczą tow. tow. prezydenci, wice-prezydenci i burmistrze miast, wice-burmistrze, prezesi Rad Miejskich i prezesi frakcji radnych P. P. S.**

**Udział zaproszonych towarzyszy jest bezwzględnie obowiązkowy.**

**CENTR. WYDZ. SAMORZĄDOWY P. P. S.**

## O SESJĘ NADZWYCZAJNĄ SEJMU I SENATU

**„Głos Narodu"**, o ile nam wiadomo, organ krakowski **demokracji chrześcijańskiej,** oskarżył nas ni stąd ni zowąd o „antypaństwowość", jako że nie chcemy ponoć zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Doprawdy! z tą „antypaństwowością" zaczyna być w Polsce nieco komicznie. Zwołuje lewica sesję nadzwyczajną — jest „antypaństwowa" dla p. **Sławka;** nie zwołuje — jest „antypaństwowa" dla p. redaktora **„Głosu Narodu".**

I tak źle, i tak niedobrze...

Uspokójcież się raz, zacni panowie. Zwołamy, zwołamy sesję nadzwyczajną... Skoro tylko kierownictwo naszego obozu uzna zwołanie za potrzebne, — uczynimy to niezwłocznie; **mamy wystarczającą liczbę podpisów;** wiemy, czego chcemy; wiemy, do czego dążymy... Zwołamy, zwołamy...

Pozwólcie jednak, że i nadal sami decydować będziemy o swojem postępowaniu, i że dla nas „dyrektywy" prezydjum Stronnictwa Narodowego nie są wcale a wcale miarodajne. Wy zaś, panowie redaktorzy **„Głosu Narodu"**, bądźcie łaskawi na przyszłość, zanim porozumiecie się z Waszym klubem parlamentarnym, — nie decydować o polityce parlamentarnej. Bo łacno może wyjść... konfuzja.

A teraz — żart na stronę.

Sesję nadzwyczajną parlamentu zwołuje p. Prezydent Rzeczypospolitej albo z inicjatywy własnej, na wniosek Rady Ministrów, albo na skutek inicjatywy poselskiej.

Stronnictwa lewicy, **które decydują w Sejmie obecnym o powodzeniu inicjatywy poselskiej,** same potrafią w porozumieniu rozstrzygnąć — bez niczyjej pomocy —, kiedy i z jakim programem uczynią użytek z tego przepisu Konstytucji.

Niech **„Głos Narodu"** unika nieprzyjemnej roli żaby, która podstawia łapkę tam, gdzie konia kują.

S. K.

## KLASOWY ZWIĄZEK WŁOKNIARZY W OBRONIE ROBOTNIKOW

### KONFERENCJA W SPRAWIE KRYZYSU I BEZROBOCIA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

Wczoraj p. minister pracy **Prystor** przyjął delegację **Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego** w sprawie kryzysu i bezrobocia w przemyśle włókienniczym.

W skład delegacji wchodzili tow. tow. **pos. A. Szczerkowski, pos. Zerbe i Walczak.**

Delegacja przedstawiła p. ministrowi ogólną sytuację w przemyśle włókienniczym, zaznaczając, że kryzys, jaki przechodzi życie gospodarcze Polski — odbija się najbardziej na przemyśle włókienniczym.

**Według częściowych danych, 60% ogółu robotników pracuje 3 dni w tygodniu; 25% — 4 i 5 dni w tygodniu, a tylko — 15 % — 6 dni w tygodniu.**

Zdaniem delegacji, **kryzys przybrał jeszcze o wiele szersze rozmiary, niżby wskazywały powyższe cyfry; fabryki w dalszym ciągu wydalają robotników i redukują dni pracy. Odbija się to w sposób straszliwy na położeniu materjalnem szerokich mas włókniarzy, na położeniu samorządów w ośrodkach przemysłu włókienniczego i wogóle — na życiu gospodarczem państwa.**

Skutkami tej ciężkiej sytuacji są niemal codzienne samobójstwa, kradzieże, napady i t. p. Podłożem ich są niewątpliwie: nędza, głód, brak pracy...

**W tych warunkach zachodzi konieczność przyjścia przez Państwo z wydatną pomocą bezrobotnym.**

**Samorząd łódzki robi wszystko, co jest w jego mocy, aby przyjść z pomocą bezrobotnym, ale znajduje się w tak ciężkich warunkach finansowych, że zatrudnić może obecnie zaledwie jedną czwartą liczby robotników, jaką zatrudniał w latach ubiegłych. Państwo wydaje na różne cele olbrzymie sumy; tembardziej powinny się znaleźć w tak krytycznym momencie fundusze państwowe na roboty publiczne i udzielenie zapomóg tym, którzy umierają z głodu!**

Delegacja przedłożyła p. ministrowi memorjał, **domagający się energicznych kroków ze strony Rządu w kierunku zwalczania bezrobocia,** oraz zawierający między innemi, następujące żądania:

1) **podwyższenia zapomóg dla bezrobotnych i rozszerzenia ich na wszystkich bezrobotnych, nie mających środków do życia; również i tych, którzy pracują tylko 3 dni w tygodniu.** (Podkreślono w tej sprawie, że władze państwowe wprowadziły b. krzywdzące ograniczenia, pozbawiające zasiłków **doraźnych** szereg miejscowości, oraz te rodziny bezrobotnych, które liczą poniżej 5 osób),

2) **udzielenia odpowiednich kredytów samorządom w ośrodkach przemysłowych, a w szczególności Łodzi i miastach w okręgu łódzkim — na roboty, celem zatrudnienia bezrobotnych,**

3) **zaprzestania ściągania podatku dochodowego od robotników; ewentualnie — ściągania go tylko od tych, których zarobki podpadają pod dane minimum,**

4) **powstrzymania podwyżki komornego od mieszkań robotniczych.**

W odpowiedzi na to—p. minister pracy oświadczył, iż docenia położenie robotników w przemyśle włókienniczym, w związku z kryzysem — oświadczył dalej, iż wiele z wysuniętych przez robotników żądań uważa za słuszne; konkretnej odpowiedzi jednak dać teraz nie może, ale żądania powyższe zostaną szczegółowo rozpatrzone i Rząd uczyni, co będzie mógł, w tej sprawie.

Jednocześnie p. minister zaznaczył, że sytuacja jest trudna i niełatwa do rozwiązania.

## ZGON ANGIELSKIEGO MĘŻA STANU

**Londyn,** 21 maja. (PAT.). Zmarł tu dziś lord Rosebery, zasłużony mąż stanu i były premjer. W ciągu lat 25 za rządów królowej Wiktorji Rosebery odegrał wybitną rolę w polityce brytyjskiej, a w r. 1894 objął po Gladstonie tekę premjera rządu liberalnego. Na stanowisku premjera Rosebery pozostawał 4 lata, a w końcu wieku XIX, wycofał się z czynnego życia politycznego.

**Do 15 lipca trwa Zbiórka na rzecz kolonji letnich i zakładów wychowawczych ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI.**

**Delegaci TOWARZYSTWA przyjmą wszelkie przedmioty, choćby wydawały się Wam one zupełnie zbyteczne. Jedne przedmioty zostaną użyte bezpośrednio, inne będą spieniężone.**

**PRZYJMUJCIE SERDECZNIE DELEGATOW TOWARZYSTWA!**

## WESOŁE I SMUTNE

*DZIWA NASZEJ CENZURY.*

*Istnieje w Warszawie taka instytucja, która poświęca swój czas i swoją energję cenzurowaniu filmów. O ile nas pamięć nie myli, powstała ona w intencji zgoła szlachetnej, gwoli przestrzeganiu, by czasem jakiś film złośliwy nie wywołał w nikim zgorszenia i nie budził myśli nieprzyzwoitych. Chodziło — słowem — o walkę z pornografją.*

*Aliści zaciażyła nad zacną intencją surowa dłoń „sanacji". Wyższy oficer ujął ster w doświadczone dłonie, a nieszczęsny „polski przemysł filmowy" rozpoczął okres... tortur, systematycznie stosowanych.*

*Jest sobie, naprzykład, film, przedstawiający scenę, kiedy „czarny charakter" — carski generał rosyjski napastuje biedną dziewczynę, dzielny ordynans staje w jej obronie; ołówek cenzora skreśla scenę; jakto? wyraźna niesubordynacja! namawianie ordynansów do buntu!*

*Jest film o Dziewicy Orleańskiej; jest w filmie scena sądu nad Joanną; w sądzie uczestniczą biskupi i prałaci; cenzor nie uważa siebie za dostatecznie kompetentnego w rzeczach teologji; wzywa księdza do pomocy; ksiądz kręci głową; i ta scena odlatuje precz, niby z procy.*

*Jest film o śmierci cara Pawła I. Spisek organizuje hr. Pahlen — uosobienie rewolty przeciwko szaleństwu monarchy. Film nosi tytuł: „Patrjota". Cenzor marszczy brwi. Patrjota! ładny mi patrjota! spiskuje przeciwko władzy wykonawczej! I „patrjota" staje się na polskim ekranie poprostu... „Intrygantem".*

*To wszystko to nie są, niestety, anegdoty.*

*A teraz czy wolno zapytać — bez obrazy p. Szyszyłowicza — panów kierowników epoki „pomajowej": po kiego licha wyprawiacie te wszystkie historje, po kiego licha robicie ze siebie i swoich funkcjonarjuszy jakichś bohaterów opowieści humorystycznych, jakieś typy Szczedryna i Awerczenki?*

*Bo ciosy polityczne bywają przykre, bolesne, niekiedy ranią śmiertelnie.*

*A śmieszność — zabija zawsze.*

*Sip.*

## PODZIĘKOWANIE

Centrala Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie składa serdeczne podziękowanie **Oddziałowi Towarzystwa w Chicago** za przesłane pod jego adresem 50 dolarów — dochód z zabawy, urządzonej w Chicago.

# MŁODZI IDĄ...

## Zlot Okręgowy Organizacji Młodzieży T. U. R. w Piotrkowie

W niedzielę ubiegłą odbył się w Piotrkowie **Zlot Okręgowy Organizacji Młodzieży T. U. R.** przy udziale ponad 500 towarzyszek i towarzyszy, reprezentujących następujące miejscowości: **Bełchatowa, Częstochowy, Koluszek, Pabjanic, Rakowa, Raduska, Sulejowa, Tomaszowa, Wrzosowej, Wojciechowic, Kamińska, Łodzi i Piotrkowa.**

Już w nocy zaczęły zjeżdżać grupy młodzieży „turowej". Pierwsi przyjechali towarzysze z **Pabjanic, Łodzi i Wrzosowej.**

Od rana, mimo silnego wiatru i niemiłosiernego deszczu, boisko sportowe w **Piotrkowie** jaśniało od niebieskich koszulek.

Trzy, ustawione na boisku olbrzymie namioty, służyły za schronienie przyjezdnym grupom.

Punktualnie o g. 9.45 wkraczają na boisko grupy ze sztandarami.

Po chwili sprawnym krokiem maszerują młodociani „turowcy", i tworzą czworobok wokół masztu.

Pada komenda: **Zlot baczność!**

Prężą się szeregi — po środku czworoboku stojący maleńcy **„Czerwoni Harcerze"**, dotychczas skuleni i drżący z zimna, przyjmują nieruchomą postawę. Występują komendanci grup i składają raport komendantowi Zlotu tow. **Janocie.**

**Tow. Janota** obejmuje komendę nad Zlotem — i wita przyjezdnych towarzyszy imieniem **Piotrkowskiej Organizacji Młodzieży T. U. R.**

Następnie raportowanie delegatowi Komitetu Central. Org. Mł. T. U. R. tow. **Cohnowi.**

Jest nas, melduje tow. **Janota, ponad pięciuset. Zjechaliśmy się, by wspólnie podzielić się naszym dorobkiem organizacyjnym, by zadokumentować gotowość do walki o Socjalizm i Wyzwolenie.**

**Tow. Cohn** wita Zlot w imieniu Komitetu Centralnego.

Następuje uroczysty moment; **przy śpiewie hymnu Młodzieży Robotniczej podnosi tow. Cohn sztandar czerwony, który wysoko ponad boiskiem unosi się i oznajmia, że w Czerwonym Piotrkowie, na boisku, odbywa się Okręgowy Zlot Młodzieży Turowej — przyszłości Socjalizmu.**

Zlot Turowy został otwarty. Orkiestra Z. Z. K. gra **„Czerwony sztandar".**

Łamią się szeregi czworoboku i uformowany w kolumnie czwórkowej, a poprzedzany **orkiestrą Z. Z. K., oddziałem umundurowanej milicji turowej,** oraz **grupą starszych towarzyszy,** kroczy Zlot pochodem na cmentarz, by na mogile nieodżałowanego tow. **Teofila Jaszkowskiego, złożyć hołd Jego cieniom, oraz wieniec, symbol pamięci i gorącej miłości,** jaką „turowcy" otaczali skrytobójczo zamordowanego towarzysza.

Nad grobem wygłosił przemówienie tow. **Stanisław Niemyski,** który podniósł zasługi tow. **Jaszkowskiego, i złożył ślubowanie, że młodzież turowa będzie za wzór stawiała sobie szlachetną postać tow. Teofila, i ideałom, którym służył — służyć będzie wiernie.**

**Nadejdzie dzień,** zakończył tow. Niemyski, **kiedy przyjdziemy na mogiłę Twoją, towarzyszu Teofilu Jaszkowski, i oznajmimy Ci, że Socjalizm zwyciężył.**

Z cmentarza, w pochodzie przez miasto, udał się Zlot na uroczystą **Akademję.** W szczelnie zapełnionej sali zagaił Akademję tow **Janota.**

Na podjum ustawieni są chorążowie ze sztandarami, oraz „Czerwoni Harcerze". Pierwszy przemawia tow. **senator Stefan Kopciński,** który wita zebranych **w imieniu Zarządu Głównego T. U. R.**

**Jesteście tymi, którzy muszą w życie proletarjackie wnieść nowe momenty, musicie być budowniczymi nowej proletarjackiej kultury.**

Drugi mówca, tow. **poseł dr. Próchnik,** przemawiał **imieniem Magistratu i Rady Miejskiej robotniczego Piotrkowa, dziękując turowcom, że właśnie Piotrków wybrali na miejsce Zlotu Okręgowego.**

**Młodzież turowa ma odegrać wielką rolę społeczną.** Jeżeli my starsi wasi towarzysze zrealizowaliśmy pierwszy punkt programu socjalistycznego — Niepodległość, to wy będziecie wywalczać Socjalizm, jako rdzeń społeczno - gospodarczy, który będzie posiadał głębokie fundamenty, w sercach waszych i w waszej moralności.

Wreszcie przemawiał w imieniu O. K. R.-u Piotrkowskiego i C. K. W. P. P. S. tow. **poseł Zygmunt Zaremba,** który w serdecznych słowach powitał młodzież, i zwrócił uwagę na to, **że goszczą w mieście, które przez wiele lat było jedyną kuźnicą myśli socjalistycznej.**

Przemówienia mówców zebrana młodzież bardzo gorąco oklaskiwała.

Po przemówieniach, chór piotrkowskiej Organizacji, pod kierunkiem tow. **Dobrusia,** wykonał szereg pieśni robotniczych.

Orkiestra mandolinistów, tejże Organizacji, pod batutą tow. **Kamińskiego,** odegrała Hymn Młodzieży, Czerwony Sztandar, oraz 4 inne utwory muzyczne. Akademja zakończona została odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Z Akademji Zlot udał się pochodem na boisko.

Przed **siedzibą Magistratu pochód zatrzymał się, i odśpiewano Hymn Młodzieży, Czerwony Sztandar oraz wzniesiono okrzyki na cześć socjalistycznego Magistratu.**

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się zawody sportowe, **gry i zabawy towarzyskie**

Turowcy chodzili od namiotu do namiotu, gdzie towarzyszki „raczyły" gości chlebem i kiełbasą. O g. 7-ej nastąpiło uroczyste zamknięcie Zlotu.

Znów ustawiono czworobok, i tow. **Cohn, po złożeniu podziękowania Piotrkowskiej Organizacji za wzorowe zorganizowanie Zlotu, opuścił sztandar z masztu, zaznaczając, że sztandar czerwony musi być już jutro przez organizacje miejscowe podjęty wysoko.**

Płyną słowa Hymnu Młodzieży:

Niech głośno brzmi nasz twardy krok
Światłością zwyciężymy mrok,
Jesteśmy młodą gwardją.

Zagrzmiały okrzyki, prysły szeregi. Niech żyje Organizacja Młodzieży T. U. R., niech żyje P. P. S. wołali turowcy.

Pożegnania, uściski dłoni. Do widzenia na Zlocie Wiedeńskim — wołają towarzysze.

Zlot Okręgowy Młodzieży T. U. R. w Piotrkowie został zakończony, a jego wspomnienie długo będzie żyło w Organizacjach turowych, będzie bodźcem do dalszej pracy.

**Zloty - Spotkania — nowa forma ruchu młodzieżowego — zyskuje obywatelstwo i staje się coraz bardziej konieczną imprezą wzmacniającą i wzbogacającą ruch młodzieży turowej.**

## POSTULATY PRACOWNIKOW PANSTWOWYCH

W numerze 4-ym **„Pracownika Państwowego"**, organu **Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych**, znajdujemy sformułowanie postulatów, z któremi organizacje pracowników państwowych mają w czasie najbliższym zwrócić się do Rządu.

Postulaty te dotyczą w pierwszym rzędzie potrzeby wytworzenia jak najżywszego współdziałania Rządu ze związkami w dziedzinie zreformowania ustawodawstwa pracowniczego.

Pracownicy domagają się, by zapowiedziane już dawno przez Rząd wniesienie do ciał ustawodawczych projektów nowych ustaw: uposażeniowej, emerytalnej i pragmatycznej po uprzedniem ich omówieniu z organizacjami zostało wreszcie zrealizowane.

Do udziału związków w ostatecznem ustalaniu projektów rządowych pracownicy państwowi przypisują szczególniej wielkie znaczenie. Udział ten zapewnić może jedynie ustawom życiowość i gwarantować, że obejmą one wszystkie najistotniejsze sprawy pracownicze; że oparte one będą na głębokiej znajomości praktyki życiowej; współdziałanie Rządu ze związkami będzie też symbolem tego stanowiska, jakie dziś posiada każdy pracownik, a którego wyrazem jest prawo ustalania warunków swej pracy; tego prawa nie można też odmówić i pracownikowi państwowemu.

Drugi postulatem jest przystąpienie przez Rząd do zdawna obiecywanych prac nad regulacją uposażeń pracowników państwowych.

W okresie budżetowym **Centralna Komisja Porozumiewawcza** w licznych enuncjacjach, wykazała, jak bardzo uposażenie pracowników państwowych jest upośledzone, zarówno w zakresie uposażeń zasadniczych, jak i całego szeregu różnych świadczeń ubocznych. Sprawę nędzy, jaka przeżera cały już dziś ogół pracowniczy, C. K. P. uważa za pierwszorzędnej wagi postulat państwowy. Zmiana, choćby stopniowa, tych stosunków jest nakazem chwili.

Postulaty powyższe będą w najbliższym czasie przedłożone p. Premjerowi. Istniejąca w C. K. P. kilkoletnia już współpraca związków daje gwarancję, że szczegółowe dezyderaty, opracowane przez **Centralną Komisję** dają podstawę do gruntownej i zasadniczej dyskusji na ten temat.

## SPRAWOZDANIE TEATRALNE

**Teatr Polski:** ROZUM I GŁUPSTWO, komedja w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

Perzyński zaintrygował mnie raz bardzo zapowiedzią komedji p. t. „Pierścień Polikratesa". Pyszny temat komedjowy! Niegdyś sam taką komedję sobie układałem. Oczekiwałem, co też Perzyński napisze. Komedja się nie pojawiła. Może autor materjał do niej zdemobilizował i porozdzielał między inne swoje komedje, bliższe wykończenia, praktyczniejsze. Tak bywa u autorów często. Marzą o ideale pewnego utworu, żywią się nim sami potajemnie jak niedźwiedź własnem sadłem w czasie zimy, ale publiczność z tego nic nie ma. Publiczność otrzymuje utwory wtórne, drugorzędne, jakkolwiek wyhodowane ciepłem owego ideału.

Przypuszczam, że jednym z takich satelitów, oderwanych od nieznanej planety, od „Pierścienia Polikratesa", jest „Rozum i głupstwo". Sam już tytuł jest frapujący i dowcipny. Rozum i głupstwo! Pat i Patachon! Don Quijotě i Sancho Pansa! Groteskowe towarzystwo. Publiczność oczekuje: zapewne rozum zostanie „wykiwany", a głupstwo zatriumfuje, okaże się, że było w głębi mądrością! Jakżeby inaczej być mogło w naszych czasach ubóstwienia „iracjonalności", w czasach bergsonizmu, demonizmu, i innych radosnych bankructw rozumu.

Akt I nie spełnia tych szerokich oczekiwań, budzi za to inne. Kontrast między rozumem a głupstwem wciela się w jedną osobę, w p. Oborskiego, dyrektora banku, dziś człowieka chłodnej rachuby, ale za młodych czasów, w Paryżu, należał on raz do cyganerji artystycznej i robił „głupstwa", do których teraz tęskni. Szuka owego dawnego Oborskiego i znajduje go w końcu, w osobie ubogiego skrzypka restauracyjnego, Winieckiego, — ofiaruje mu swą pomoc, chce rozwijać jego talent muzyczny...

Jak z tego widzimy, kontrast się nieco przesunął: to już nie rozum i głupstwo zderzają się z sobą, lecz raczej rozum praktyczny i romantyzm, beztroska, świszczypalstwo. Ale przecież i Diogenes, mieszkaniec beczki, był takim świszczypałą, — ponieważ był nim konsekwentnie i świadomie, zrobił się z tego system filozoficzny, odmiana stoicyzmu.

Założenie rozumne i sympatyczne, szczególnie dla panów starszych i najstarszych — a może i dla pań? Któż z nich nie bolał nad tem, że niegdyś źle administrował swoją młodością, że zmarnował jej skarby, — któżby z nich nie chciał, żeby się jeszcze raz z tym czasem w jakiś sposób zetknąć i pokierować nim inaczej, tak, aby w tym jednym wypadku unicestwić niejako jednotorowość wypadków świata!

Liczna do niedawna powieści o kobietach i o mężczyznach w „niebezpiecznym wieku" miały w gruncie rzeczy za temat ową żądzę odwetu życiowego, ową proustowską „recherche du temps perdu" (poszukiwanie śladów straconego czasu). Temat tragiczny, ale można go traktować także od strony komicznej.

Normalnie tę potrzebę duszy zaspokaja sama natura, dając ludziom — dzieci. P. Oborski nie ma dzieci, więc całe swoje doświadczenie życiowe, swoją pasję odmłodzeniową wyładowuje, biorąc sobie za przedmiot swych eksperymentów człowieka obcego, owego skrzypka.

Akt I nie jest dobrze napisany, duchowe kłopoty p. Oborskiego są przedstawione zanadto starym sposobem (dwie dusze w jednem ciele), — mimo to sama waga problematu jest tak duża, że napina uwagę na to, co będzie dalej. Niestety dalsze akty są zrobione lepiej, żywiej, ale za to są płytsze, i pierwotne założenie wypacza się prawie zupełnie.

I tak np. z założenia wynikałoby, że Oborski będzie w Winieckim kultywował przedewszystkiem te właściwości charakteru, które niegdyś u siebie samego zaniedbał, więc lekkomyślność, marzycielstwo, gubienie się... Wynikałoby, że rozmyślnie oddala od niego wszelką trzeźwość, wyrachowanie, praktyczność życiową. I że później się rozczarowuje, ponieważ w wychowanku jednak z czasem odzywają się ukryte w nim dotąd głębokie instynkty, t. zw. filisterskie, więc np. artysta zaczyna robić doskonałe interesa giełdowe (los wielu artystów po wojnie). O filistrze zawiniętym w romantyku pisał w „Legendzie" Brzozowski... Jedna z komedyj Shawa, znanych także w Warszawie, idzie po tej właśnie linji...

Wcale nie chodzi mi o to, żeby autor robił to samo, co Shaw; przytoczyłem tutaj tylko pierwsze z brzegu konsekwencje jego własnych założeń. Autor mógł wymyślić także dziesięć innych dalszych ciągów, byle w jakiś sposób ziszczał nadzieje obudzone w akcie I. Autor też je ziszcza, ale tylko po części. Szuka komizmu łatwiejszego. Oborski opiekuje się Winieckim, ale nie w sensie rozwijania i rzeźbienia pewnego specjalnego typu. Poprostu mecenasuje mu: bierze go do Zakopanego, daje mu utrzymanie, podziwia jego utwory, zachęca, pielęgnuje, zanudza troskliwością i pieszczotą, boi się, żeby na wycieczce nie spadł z góry i t. p. Ta natrętna zabiegliwość staje się aż komiczną; pupil czuje się oblężonym, udręczonym, traci własną indywidualność, nie wie już, kim i jakim jest, czego ma chcieć, czego nie chcieć. Sytuacja bądź co bądź zabawna i, zdaje mi się, oryginalna. Ale jeżeli Oborski, pouczając swego wychowanka o tem, jaki powinien być jego stosunek do kobiet, radzi mu tylko nie żenić się, to jest to za mało; taki człowiek powinienby mu doradzać szaleństwa, lamparterje i t. p. I zamiast kwaśnem mlekiem, powinienby go upijać winem. Więc chyba autor chciał, żeby Oborski popadał napowrót w swą trzeźwość i swoim pupilem ostatecznie tak samo kierował, jak niegdyś sobą?

Nie mamy czasu nad tem się zastanawiać, ponieważ autor doprzęga tymczasem inne motywy, które, komplikując komikę, jeszcze bardziej oddalają ją od założenia głównego. W grę bowiem wchodzi czynnik trzeci: żona Oborskiego, która również, ale po swojemu, chce wychować skrzypka — jest dla niego Putyfarą, z końcem II aktu szczęśliwą. Poco to robi? Nie trzeba pytać, skoro muzyk jest przystojny; ale w tym wypadku uwodzicielstwo opłaca się pani Oborskiej podwójnie. Oto bowiem jest jeszcze czwarty czynnik wychowawczy: panna bogata, która chce Winieckiego na gwałt ożenić z sobą. Uwodząc tedy Winieckiego, robi pani Oborska na przekór swojej rywalce. A może to najlepszy sposób, aby go ustrzec przed małżeństwem? Zdradzając męża, jest z nim pani Oborska w sojuszu co do Winieckiego. Ale w końcu... wygrywa kampanję, Winiecki decyduje się „być sobą" i idzie za nią, daje się uprowadzić, wraca jako narzeczony, sprawiając swoim obojgu wychowawcom równy zawód.

W ten sposób rozum pedagogiczny p. Oborskiego ponosi cięgi, zostaje na placu nietyle głupstwo, ile głupota w osobie skończonego głuptasa, — ale tą głupotą kieruje przecież Eros, więc romantyzm, szaleństwo; czyż p. Oborski nie powinienby być zadowolonym? A może mu się nie spodobało to, że głuptas mimowoli postąpił tak, jakby był największym spryciarzem? Autor nie kładzie tych kropek nad i.

Ośrodkiem komedji stał się więc pomału nie p. Oborski, lecz muzyk—niezdara, wzięty we trzy ognie. Erotyczna część komedji musi jej zapewnić powodzenie. Niedawno tutaj (z okazji komedji Beylina) stwierdziłem, jak ulubiony jest dzisiaj motyw, że kobieta uwodzi mężczyznę. Specjalnością Perzyńskiego są jednak sceny komicznego skandalu: taki wybucha w akcie III, kobiety się demaskują wzajemnie, aż pierze leci, ale mimo to rzecz kończy się pogodnie.

Oborskiego grał p. Stanisławski, zdaje mi się zbyt tatusiowato, dobrodusznie, kierując się raczej bezpośredniemi słowami tekstu, niż intencją autora. Oborski powinien być przecież trzeźwy, zimny, stalowy, — to ma być ten rozum, który na zimno chce wyhodować gorące głupstwo. Ale aktor miał za mało oparcia w tekście, aby w ten sposób swą rolę ukształtować. P. Daczyński grał nieszczęsnego muzyka — o jego grze nie można pisać ani dobrze, ani źle, póki nie zapanuje nad swem ciałem i nie pozbędzie się torsyj. Pani Kamińska jako kusicielka Oborska była w swoim żywiole.

Autora wywoływano kilkakrotnie.

**Karol Irzykowski**

# PRZEGLĄD PRASY

### Co robi Rząd?

Cała dotychczasowa praca Rządu — ujawniona nazewnątrz — wyraża się w kilku posunięciach Min. Skarbu: 1) zwolnienie od kontroli wkładów bankowych, 2) zniesienie podatku obrotowego od żyta, przeznaczonego na wywóz, 3) obniżenie podatku obrotowego od handlu nawozami sztucznemi i wreszcie 4) zniesienie 10% dodatku do podatku od kapitałów i rent.

**„Naprzód"**, komentując te posunięcia, stwierdza: „Jeżeli to ma być ów „gospodarczy kąt widzenia", który jest drogowskazem dla Rządu, to rzeczywiście jest to kąt, w którym kapitaliści mogą — śmiać się w kułak... Demokracja, nie demokracja, z Sejmem czy bez Sejmu — wszystko idzie po linji popierania klas posiadających, bo one mają rząd i rząd ich potrzebuje. Biedota? Dla niej uzdrowienie gospodarcze może czekać".

A **„Przedświt"** wciąż „się raduje", że w Polsce jest „etatyzm" i „musi" być.

### Na sanacyjnem podwórzu.

**„Kurjer Wileński"**, pisząc o opozycji, podkreśla kilka razy, że lewica jest słaba, że nie ma odwagi do podjęcia walki z B. B. i t. d. Otóż gdyby nawet tak było — a tak przecież nie jest — czy to świadczyłoby o słuszności polityki B. B. i jego racji istnienia? Czy demokracja „Kurjera" polega na tem, by sekundować innym dziennikom sanacyjnym, a tylko od czasu do czasu „odgryzać" się monarchistom ze „Słowa"? A na czem polega „siła" B. B., poza siłą fizyczną armji i policji?

Albo taki **„Przełom"**, tygodnik sanacyjno - federacyjny! Pomstuje on na „partyjnictwo", aż iskry lecą, ale jednocześnie domaga się „właściwego, celowego, programowego i planowego organizowania politycznego społeczeństwa". Może B. B. to robi? Winszujemy wyników! A jeśli nie B. B., jeśli autor marzy o innym sposobie organizowania politycznego, to czyż ręczy, że nie wkradną się te same błędy i przywary, które gani w „partyjnictwie"? Polityka nie jest deklamacją, ani zabawą pięknoduchów, lecz walką, a w walce ujawniają się cechy, które można nazwać „partyjnictwem", ale których nie da się unikać.

„Przełom" ma tę jedynie zaletę, że od czasu do czasu krytycznie spojrzy na praktykę sanacyjną i wtedy znajdzie kilka gorzkich słów prawdy Tak np. pisze o zjeździe „Strzelca":

„To też na marginesie obrad Walnego Zjazdu Związku Strzeleckiego jasno skonstatować należy, że w całej pełni wykazała się tam „krótkowzroczność" metod, polegających na powodowaniu zmian w zbiorowościach bez brania jakiejkolwiek odpowiedzialności, jasno określonej w statutach i na odsuwaniu ludzi od organizacji w sposób podkopujący ich autorytet społeczny, a tem samem osłabiający organizację. Do jakichkolwiek innych komentarzy dotychczas nie widzimy materjału".

### Co pisze „Przedświt"?

Bierzemy do ręki niedzielny numer „Przedświtu". Artykuł wstępny: o stosunku socjalizmu do zagadnienia rządu. Socjaliści winni „opanować" rządy, „wpływać" na rządy i t. d. A w końcu:

„Jeżeli socjaliści są niezdolni do wyłonienia rządu bardziej pożądanego dla klasy robotniczej, niż rząd istniejący, a jednak stają w stosunku do niego w stanie negacji, — to tem samem wpadają w stan bierny, usuwają się od aktywnej roli w państwie.

Wtedy stają w sprzeczności z kategorycznym nakazem logiki współczesnego socjalizmu i wchodzą na drogę chorobliwej metody komunizmu".

Z tego wynikałoby, że socjaliści Anglji, Francji, Belgji, Austrji, Szwecji i t. d., którzy dzisiaj „nie są zdolni do rządu bardziej pożądanego dla klasy robotniczej", gdyż są w mniejszości w parlamentach, mają źle w głowie i komunizują. Tako rzeczą Burdy „Przedświtowe", najmądrzejsze socjalisty na świecie.

Na str. 3 mamy odezwę z racji samozwańczego „IV" kongresu rozbijackich związków zawodowych z pod znaku B. B. S. Czytamy:

„Wyrzekać się państwa dla związków zawodowych miałoby to samo znaczenie, co dla robotników wyrzekać się zapłaty za pracę".

Żadne związki klasowe nie wyrzekają się Państwa, ale też żadne uczciwe związki zawodowe nie wezmą od Państwa „zapłaty za pracę"... rozbijania organizacyj robotniczych.

Strona 6. Korespondencja z Wołomina, kończąca się „westchnieniem" pod adresem władz:

„Kto wie, czy wobec takich warunków, nie byłoby lepiej mianowanie przez władze nadzorcze burmistrza z urzędu, byle tylko bezstronnego i dobrego fachowca".

Pamiętamy, jak za swej prezydentury w Lublinie p. Pączek błagał o komisarza rządowego, ofiarując skromnie swą osobę na to stanowisko. Teraz potwierdza się, że komisarskie rządy tkwią już w krwi „socjalistycznej" B. B. S. Jeżeli jak najwięcej nierobów bebesowych obsiądzie różne placówki w Państwie i samorządzie, to „etatyzm" będzie kwitł w Polsce, pędząc w błyskawicznem tempie ku „socjalizmowi".

Tak wyłazi faszystowskie szydło z bebesowskiego worka! B.

# „OBŁUDA" P. P. S.?!

Lwowski **„Dziennik Ludowy"** zamieścił w N-rze z dn. 20 maja artykuł towarzysza Mikołaja **Hankiewicza**, teoretyka i myśliciela Socjalizmu ukraińskiego, starego i kochanego naszego przyjaciela, którego książeczka p. t.: **Niepodległość Polski** uczyła wielu z nas na szereg lat przed wojną wiary w walkę niepodległościową.

Artykuł tow. M. **Hankiewicza** powtarzamy w całości za **„Dziennikiem Ludowym"**. **Red.**

**„Demokracja w niebezpieczeństwie!"** — takie hasło rozbrzmiewa dziś w całej Środkowej i Zachodniej Europie; rozbrzmiewa równocześnie i równolegle z alarmem: **„Pokój światowy w niebezpieczeństwie!"** Dwa te hasła jednoczą się w jeden alarm, bo wszystkie te potęgi starego świata, które chcą zniszczyć nowoczesną demokrację, są zarazem rzecznikami wojny, są wrogami międzynarodowego braterstwa ludów, bez którego niemożliwym jest trwały pokój; a tylko w atmosferze tego pokoju może dokonać się i urzeczywistnić wielkie zadanie dziejowe chwili obecnej — **zwycięstwo Socjalizmu.**

To hasło rozbrzmiewa na wszystkich olbrzymich manifestacjach Pierwszego Maja w całej Europie.

Podnosiła to hasło P. P. S. na swych obchodach majowych: podnosi to hasło, jako najbardziej **aktualny**, najbardziej **żywotny** problem życia społeczno - politycznego Republiki Polskiej.

I dlatego na **Polską Partję Socjalistyczną**, na przednią straż obozu demokracji w Republice Polskiej, gromy ciska polska reakcja, wszelkich odcieni i odmian, reakcja jawna i skryta. Piorunuje na PPS. z jednej strony Komunistyczny „Internacjonał", który Socjalizm europejski uważa za swego głównego wroga; z drugiej strony napada na socjalistyczny obóz proletarjatu Republiki Polskiej prasa rządowa, prasa sanacyjna i przez rząd dzisiejszy stworzona „rewolucyjna frakcja" B. B. S. — twór prawie że niespotykany w dziejach nowoczesnych walk wyzwoleńczych klasy robotniczej.

Ataki reakcji, a zwłaszcza polemiczne wypady strategiczne „rewolucjonistów" z **„Przedświtu"** można pominąć milczeniem — albo przyjąć życzliwie, jako dowód uznania, że obóz socjalistyczny dobrze spełnia swoje zadania.

Ale trudno jest milczeć, jeśli przeciw P. P. S. występuje tej miary artysta, działacz społeczny i rewolucjonista, co Wacław **Sieroszewski.**

I dlatego uwag krytycznych wielkiego powieściopisarza o dzisiejszej walce P. P. S. nie mogę pozostawić bez odpowiedzi. Po pierwsze dlatego, że — od lat tylu pozostaję, jako socjalista ukraiński, w stosunku braterskim z organizacją P. P. S. tutaj, w kraju naszym, we Lwowie; po drugie zaś, że przemawiając na olbrzymim mityngu P. P. S. we Lwowie w dniu Święta Majowego, właśnie na dwa te niebezpieczeństwa zwróciłem uwagę; na niebezpieczeństwo, grożące demokracji w kraju naszym i na te konflikty międzynarodowe, które mogą Europę wtrącić w otchłań nowej wojny.

A p. **Sieroszewski** nazwał te alarmy wojenne PPS. w obronie demokracji — **obłudą!**

Bo oto co czytamy w dziennikach: Na zjeździe delegatów Związku Strzeleckiego w Warszawie, — „w gorącej dyskusji... p. Wacław **Sieroszewski** zaznaczył, iż niepotrzebne są obawy o demokrację. **Hasło obrony demokracji** jest — zdaniem p. **Sieroszewskiego** — wysuwane **obłudnie przez wrogów** marsz. **Piłsudskiego.**

Tak brzmi sprawozdanie z Walnego Zjazdu Związku Strzeleckiego.

Niedługo po przewrocie majowym 1926 roku p. W. **Sieroszewski** wygłosił w szeregu miast, m. in. i u nas, we Lwowie, w listopadzie 1926 roku odczyt na temat: **„Piłsudski i Mussolini".**

Entuzjastyczny wielbiciel **Piłsudskiego** występował wówczas równocześnie, jako zwolennik entuzjastyczny **Mussoliniego.** Uwagi o tym odczycie umieszczone są w **„Dzienniku Ludowym"** z 11 i 12 listopada 1926 roku. W artykułach tych poddaną jest ostrej krytyce apoteoza **Mussoliniego**, jaką popełnił **Sieroszewski** zestawiając go z **Piłsudskim.**

A czyż **Mussolini** może być w oczach najbardziej naiwnych polityków rzecznikiem demokracji? Czyż nie jest **Mussolini**—kondotjer czystej krwi, bez najmniejszych skrupułów etycznych; — **Mussolini**, na którego sumieniu ciąży cały szereg morderstw (zamordowanie **Matteottiego** przedewszystkiem!) — najbardziej klasycznym rzecznikiem nowoczesnej reakcji europejskiej?! Czy to nie jego rządy niedawno nazwał **Limanowski** Bolesław — rządami Nerona?!

Krzywdę wówczas wyrządził **Sieroszewski**, stawiając **Piłsudskiego** na równi z **Mussolinim.** Ocenił zupełnie fałszywie rolę obu tych działaczy politycznych.

A dziś? Dziś znowu „obłudą" nazywa walkę polityczną PPS. w obronie demokracji — bo żadnej — grozy dla demokracji w Republice Polskiej nie widzi. Tak samo, jak w rządach **Mussoliniego** w 1926 roku nie widział nic groźnego, ani zdrożnego.

A czyż p. Wacław **Sieroszewski** nic nie wie o projekcie zmiany konstytucji, wniesionym przez rządowy Klub Be-Be., a popieranym przez trabantów rządowych z B. B. S. (— bo wszak pan poseł **Burda** projekt ten akceptował!)?! Czy projekt ten nie godzi w demokrację nowoczesną?!

Czy te **rdzennie reakcyjne** ataki rządowego obozu na demokrację, które godzą zarówno w prawa rzesz robotniczych, jak i w prawa **ukraińskiego** narodu (na Kresach Wschodnich) — nie są znane p. **Sieroszewskiemu?!** Czy im nie przyklaskują obszarnicy Kresów Wschodnich, potomkowie dawnych „królewiąt" i faszyści, wzdychający do ustroju **Mussoliniego** — nasi publicyści ze **„Słowa Polskiego"**, nasi „bajratowcy" lwowscy z **„Zespołu Stu"?!**

A wreszcie sam Walny Zjazd Zw. Strzeleckiego?! Czy to był Zjazd demokracji? — Zjazd, gdzie większość musiała ukorzyć się przed uderzeniem pięścią w stół pana **Schmala**, który bezkarnie sponiewierał dawnego zwolennika demokracji i przyjaciela **Piłsudskiego**, **Dłuskiego?!**

Krytyk rosyjski **Bjelinskij** pisał o poetach, że u nich bardzo często: „razum uchodit w tałant".

U **Sieroszewskiego** polityczny rozum wchłonięty został doszczętnie przez Jego wielki talent artystyczny.

**Mikołaj Hankiewicz.**

# Z ZA KULIS BUDOWY GMACHOW DYREKCJI KOLEJOWEJ W CHEŁMIE

## „FACHOWOŚĆ" SP. AKC. KOMISOWO-HANDLOWEJ „BUDEX"

Jakież było zdziwienie kolejowego Kierownictwa Budowy w Chełmie, kiedy pewnego lipcowego poranku zjawił się „personel techniczny sp. akc. Budex". Było tych panów aż... czterech! Na czele **„zespołu"** stał niejaki **p. Boksztański** (bliski kuzyn p. **Grinberga)** — **z zawodu chemik.** Otóż okazało się, **że nikt z tego „zespołu fachowego" nie ma „zielonego" pojęcia o budownictwie.** To też w niedługim czasie Kierownictwo Budowy w Chełmie... usunęło tych „fachówców sp. akc. Budex"... na cztery wiatry...

Departament V i jego Dyrektor o tem wszystkiem doskonale wiedzieli; zarządzeń, jakie wydano, niestety, nie znamy, praktycznym skutkiem jednak tychże było to, że **personel kolejowego Kierownictwa Biurowy, utrzymywany ze Skarbu Państwa, a pełniący czynności kontrolne nad budującemi firmami, przystąpił do organizowania robót, dokonywania pomiarów i t. d. tych objektów, które z „przetargu" dn. 30 czerwca 1928 otrzymała i powinna wykonać „sp. akc. Budex".**

**Prace wstępne rozpoczęła „sp. akc. Budex" całkiem „gratis", bo personelem utrzymywanym ze Skarbu Państwa.** Ale i Kierownictwo Budowy, mające pieczę nad wykonywanemi robotami, nie było w stanie zorganizować tak olbrzymich robót **Na budowie wszczął się t. zw. „bałagan". Zakładano i rozbierano fundamenty, gdyż nie zgadzały się z nadesłanemi planami.** „Plenipotent sp. akc. Budex", p. **Boksztański**, jako niefachowiec, nie mógł sobie dać rady. Było widocznem, że „sp. akc. Budex" nie wywiąże się nawet „formalnie" z przyjętych na się obowiązków. Wówczas to „pod pewnym naciskiem" spółkowicze „Budexu" rozpoczęli poszukiwania „subprzedsiębiorcy", któryby już z gotowym personelem technicznym przystąpił natychmiast do pracy. Zwracali się więc spółkowicze „Budexu" do poszczególnych firm budowlanych, znajdujących się nawet w dość ciężkich warunkach finansowych. Ale wszędzie bez dyskusji odrzucano **ponętną ofertę współpracy z „sp. akc. komisowo-handlową Budex".** Wiedziano dobrze czem ta sprawa pachnie...

Aż w końcu spółkowicze znaleźli! Współpracy podjęła się „firma Budopol". **Spółkowicze „Budexu" odstąpili jej natychmiast około 4/5 przyjętych przez siebie robót,** sami zaś dla siebie, celem uczynienia zadość formalnościom, zachowali skromną część.

**Jak te roboty wykonała nieodpowiedzialna wobec Ministerjum Komunikacji „firma Budopol" i odpowiedzialna „sp. akc. komisowo - handlowa Budex" czytelnicy już wiedzą! Na „ruchomych ścianach" wzniesionych budynków rysy wynoszą po 18 cm. wszerz!**

---

We wszystkich umowach, jakie Skarb Państwa zawiera z prywatnemi firmami budowlanemi **jest klauzula, która wyraźnie stwierdza, iż roboty otrzymane z przetargu, musi wykonywać tylko ta firma, co je otrzymała. Odstępowanie choćby minimalnej części „subprzedsiębiorcy" jest surowo wzbronione. Sam fakt odstąpienia jest dla Skarbu Państwa dostatecznym powodem zerwania umowy.**

---

Jak dyr. **Ciechanowiecki** i Departament V skorzystał z tej klauzuli — wiemy!

**Powierzono „sp. akc. komisowo-handlowej Budex" dalsze roboty na sumę 10 miljonów złotych!**

## OBCHÓD GRUZIŃSKI

Z okazji 11-lecia ogłoszenia niepodległości Gruzji Komitet Gruziński urządza uroczystą Akademję w dniu 26 maja b. r. w niedzielę o godz. 11.30 w sali Ratusza. Program: Mowa powitalna, Koncert — muzyka gruzińska.

# KRONIKA POLITYCZNA

### WYMIANA DEPESZ MIĘDZY MUSSOLINIM A MIN. ZALESKIM.

Z okazji podniesienia poselstwa polskiego w Rzymie i włoskiego w Warszawie do godności ambasad, nastąpiła wymiana depesz między premjerem Mussolinim a min. Zaleskim.



**Egzekutywa K. C. Org. Mł. T. U. R.** składa wszystkim organizatorom I-go Zlotu Okręgowego Org. Młodz. TUR. w Piotrkowie, a w szczególności tow. Stefanowi Janocie serdeczne podziękowanie.





## ZDARZENIA I LUDZIE

# ZIELONE SWIĄTKI W BERLINIE

### *WOLNE POWIETRZE I POLITYKA*

*Berlin, 19 maja.*

*Pusto tutaj i bezludnie. Słońca mało, zimno, — ale kto żyw, wyniósł się za miasto. Zwyczaj opuszczania miasta na koniec tygodnia, a napewno już na dwa dni świąt, coraz więcej ma tu zwolenników; śródmieście i przedmieścia jednakowo pustoszeją.*

*Wszystkie gazety dzisiejsze dają specjalne stronice do czytania „na wolnem powietrzu". Politykę prawie zupełnie wymiotło ze szpalt dzienników. Zostały Zielone Świątki — i nieudały lot Zeppelina.*

*Gdzieś tam na dalszych stronicach mówi się o niepowodzeniu konferencji odszkodowaniowej i o różnicy zdań między Francją a Niemcami, a na czele numeru wielkiemi literami obwieszcza się radosną nowinę, jak to pięknie, serdecznie i szczerze Francuzi przyjęli Zeppelina pod Toulonem. Francja oficjalna — władze wojskowe i inne — i ludność cywilna stanęły do szlachetnego współzawodnictwa i wydzierały sobie rozbitków zeppelinowych.*

*Zawód, który zrobiły motory Zeppelina i konieczność zaniechania drugiej podróży do Ameryki, bardzo zabolały wszystkich Niemców — ale ogromna ich większość pociesza się przyjęciem, które Zeppelin doznał we Francji. Optymiście chcieliby już dyskontować Zeppelina politycznie i przewidywać zbawienny wpływ, jaki ten wylew przyjaznych uczuć niemiecko francuskich może okazać na rokowania reparacyjne.*

*Wpadają ci optymiści w przesadę. Zresztą, rokowania paryskie muszą doprowadzić do rozwiązania — zapewniają nawet ci, którzy szerzą pesymizm. Rozwiązanie zagadnienia reparacyjnego jest koniecznością nieodzowną i nastąpić musi. P. Schacht złagodnieje i zmądrzeje, p. Moreau zmięknie, Anglik zamknie oczy na zmniejszenie jego udziału w reparacjach, Włoch będzie zgrzytał zębami z tego samego powodu, ale będzie milczał — Amerykanie na przyszłość przyrzekną rewizję sprawy długów— i układ reparacyjny będzie zawarty, być może jeszcze przed zebraniem Rady Ligi Narodów w Madrycie.*

*A tymczasem w Niemczech są „złe czasy". Pieniądz drogi, bezrobocie zwiększa się, równowaga budżetu zagrożona. Twarde łby agrarjuszowe i nacjonalistyczne mimo wszystko nie chcą umowy z Polską, a prasa prawicowa wciąż szczuje przeciw Polsce. Może odprężenie, które nastąpi po załatwieniu się z odszkodowaniami, oddziała i na stosunki polsko-niemieckie?*

*Ale o tych wszystkich sprawach dziś Berlin zapomniał. Zielone Świątki. „Auf ins Freie" — na wolne powietrze — oto hasło dnia.*

*J. S.*

# ABECADŁO SANACYJNO-BEBESOWSKIE

P.

Pac wart pałaca i pałac Paca
Pac — ale nie wart pajac pałaca.

R.

Ryje rodak ryjem pod rodakiem.
„Radość rycia" — żyjem pod tym znakiem.

S.

Sanojca, Sejmu słowik, sypie swe trele,
Sanator sąsiada pyta: nie za wiele?

Ś.

Ślubował Świtalski święcie i tak dalej.
Ślusarz zawinił — Gabrjela wydali.

T.

„Tfu czczość radosną!" widzimy wszędzie.
Trwa to zbyt długo. Pókiż tego będzie.

U.

Ułan ugór państwowy uprawia.
Upiór ustrój Rzplitej naprawia.

W.

Widły zazwyczaj robi „Przedświt" z igły,
„Wodzem" jest Antek, niczem Rydz-Śmigły.

Z.

Zamach zrodzi zamęt, a zamęt — zamach,
Złodziej na złodzieju w legalności ramach.

# TELEGRAMY

## 10-LECIE ZJEDNOCZENIA RUMUNJI

**Alba Julja,** 21 maja. (PAT.). Wczoraj rano rozpoczęły się tu uroczystości, związane z obchodem 10-lecia Zjednoczenia Rumunji. Na uroczystość przybyły olbrzymie rzesze włościan w barwnych haftowanych strojach. Ze wszystkich stron kraju zebrało się na tę uroczystość z górą 50 tys. osób. W mieście panowało niezwykłe ożywienie. Wszędzie widać było powiewające sztandary, w całem mieście rozlegały się dźwięk orkiestr.

O godz. 9-ej przybył do Alba Julja król Michał, rodzina królewska oraz regencja, powitani przez prezesa Rady Ministrów Maniu.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w Katedrze.

Po nabożeństwie wygłosili przemówienia patrjarcha, regent Miron, poczem wszyscy obecni na nabożeństwie udali się na uroczyste posiedzenie do sali, w której w dniu 1 grudnia 1918-go roku zapadła decyzja w sprawie zjednoczenia kraju.

## RYKOW O PROTOKULE MOSKIEWSKIM

**Moskwa,** 21 maja. (PAT.). Prezes rady komisarzy ludowych Z. S. R. R. Rykow w sprawozdaniu swem, złożonem na kongresie rad, oświadczył, zatrzymując się na stosunkach Z. S. R. R. z Polską i krajami bałtyckiemi.

„Ażeby protokuł moskiewski nie pozostał pustą deklaracją, lecz by był wprowadzony w życie, trzeba, by mu towarzyszyły zarządzenia, niezbędne dla konsolidacji i rozwoju współpracy pokojowej jego uczestników. Rząd sowiecki dąży również w tym kierunku, lecz pragnienia tego niema u niektórych innych uczestników protokółu moskiewskiego. Oświadczenia niektórych polityków polskich, zmierzające do rozczłonkowania Ukrainy, złagodzenia wyroku w sprawie Wojciechowskiego, antysowiecka kampanja prasy polskiej i inne fakty świadczą, że rząd polski nie uważa protokółu moskiewskiego za podstawę konsolidacji i rozwoju przyjaznych stosunków z Z.S.R.R.

Wspólne podpisanie protokułu moskiewskiego z Rumunją nie oznacza bynajmniej, iż Z. S. R. R. wyrzeka się swych praw do Besarabji. Unja sowiecka zawsze wierna swej polityce pokojowej, wyrzekła się tylko walki z bronią w ręku o swe naruszone prawa. Protokuł moskiewski nie jest wcale rozwiązaniem w jakiejkolwiek mierze samego zagadnienia Besarabji. Jedynem rozwiązaniem tej sprawy jest bezstronny plebiscyt.

Finlandja, która nie wzięła udziału w protokule moskiewskim, nadesłała obecnie notyfikację, dotyczącą jej bliskiego przystąpienia oficjalnego do tego protokułu. W ten sposób protokuł zgromadził obecnie wszystkich sąsiadów Z. S. R. R.

W zakończeniu swego sprawozdania Rykow oświadczył, iż rząd sowiecki prowadzić będzie nadal w przyszłości swą politykę pokojową dla zapewnienia możliwości pokojowego rozwoju swych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami.

## POS. PATEK OPUŚCIŁ SALĘ ZJAZDU

**Moskwa,** 21 maja. (PAT.). Exposé Rykowa ściągnęło przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i pracy zagranicznej. Przemówienie Rykowa trwało przeszło 2 godziny i poświęcone było całkowicie polityce zagranicznej. Przechodząc kolejno wszystkie państwa, dłuższy czas zatrzymał się mówca na Polsce, podkreślając, że Sowiety chcą z Warszawą dobrych i trwałych stosunków sąsiedzkich. Dalej wspomniał o uczynionej kiedyś Polsce propozycji zawarcia paktu o nieagresji. Na oświadczenie Rykowa „gdybyśmy się mieli bić z Polską, to będziemy się bili rzetelnie" sala zareagowała oklaskami. W tym momencie obecny na zjeździe poseł polski Patek na znak protestu opuścił salę obrad.

## Z PRAC REPARACYJNYCH

**Berlin,** 21 maja. (PAT.). Korespondent paryski „Berliner Tageblatt"u podnosi, że oczekiwane spotkanie pomiędzy rzeczoznawcami wierzycieli a dr. Schachtem, które miało rozpocząć ostatni akt konferencji reparacyjnej, znowu zostało odroczone. Dziennik zapowiada jednak, że przesłanie odpowiedzi aljanckiej dr. Schachtowi nastąpi w ciągu dzisiejszego wieczoru, albo jutrzejszego przedpołudnia.

## W AFGANISTANIE

**LoLndyn,** 21 maja. (PAT.), Według wiadomości z Kabulu, Baczi Sakao wysłał trzytysięczny oddział posiłkowy do doliny Gherband. 7.000 ludzi przeznaczono do wzmocnienia oddziałów, strażujących wzdłuż drogi z Kabulu do Durani. Król Amannullah rozwiązał oddziały nieregularne, zatrzymując jedynie w garnizonie Kelati Ghilzai kilka pułków wojsk regularnych.

# AKCJA MASOWA P. P. S.

### KRAŚNIK.

Odbył się wiec PPS. po gołym niebem, w obecności około 700 osób. Zagaił tow. **Praczyk,** referował pos. tow. **Kotarski.**

Kraśnik, jak wiadomo, leży w okręgu, z którego wyszedł p. Niski. Na wiecu zebrani dawali wyraz swemu gorącemu oburzeniu na tego zdrajcę klasy robotniczej. Gdy tow. Kotarski — poddał ostrej krytyce postępowanie p. Niskiego — nikt nie stanął w jego obronie.

Za to policja okazała szczególną gorliwość, bo próbowała rozpędzić zgromadzonych na wiecu, przeciwko czemu tow. Kotarski założył kategoryczny sprzeciw.

### ŁĄG (pow. Chojnice).

W dn. 12 maja odbył się wiec PPS., z udziałem sekretarza OKR. PPS. w Grudziądzu, tow. **Guziałka.** Zebrani stwierdzili pełną solidarność z PPS. i ruchem klasowo zawodowym. Postanowiono również wysłać telegram do posła tow. **Libermana** z podziękowaniem za jego energiczną obronę praworządności w sprawie b. ministra Czechowicza.

### PODDĘBICE (pow. Łęczycki).

Odbył się wielki wiec PPS. z referatem sen. tow. **Danielewicza.** Jednogłośnie uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że zebrani stoją na stanowisku szerokiej demokracji, i nie pozwolą pod żadnym pozorem uszczuplić swych praw. Rezolucja potępia wszelkie zamachy na demokrację, oraz wyraża votum zaufania posłom i senatorom PPS. za ich nieugięte stanowisko w obronie praw ludu.

### RADZIEJÓW KUJAWSKI (pow. Nieszawski).

Zgromadzenie sprawozdawcze, odbyte w obecności przeszło tysiąca osób, pod przewodnictwem to.w **Surdyka,** wysłuchało z uznaniem przemówień tow. posła **Bettmana,** tow. **Weychert - Szymanowskiej** i tow. posła **Piotrowskiego** i przyjęło rezolucję przeciwko reakcji, rządzącej dziś krajem, oraz — wyrażającą zaufanie dla polityki PPS. i jej posłów.

Przeciwko rezolucji podniosły się... 2 ręce! byli to: **ksiądz prefekt Wieczorek i jego pomocnik.**

### BIAŁYSTOK.

Odbył się wiec PPS. w obecności około 2 tysięcy osób. Referowali tow. tow.: **Gomuliński, Kossaczewski, Macanko, Reginella i Bekierski.**

### ZEBRANIA ORGANIZACYJNE CENTRALNEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO.

W **Tomaszowie Mazowieckim** i w **Kielcach** odbyły się zebrania organizacyjne dla pracy wśród kobiet.

Przemawiała tow. sen. **Kłuszyńska.** Wybrano Komitety tymczasowe dla zorganizowania Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci i Klubów Kobiet Pracujących. W najbliższej przyszłości rozpoczną działalność kluby niedzielne dla dzieci i pogadanki dla kobiet.

Zainteresowanie sprawą uświadamiania kobiet, jest widoczne w całym kraju.

Przygotowaniami do „Dnia Kobiet" zajmują się organizacje PPS. „Dzień" ten, jak słusznie podkreślono na zebraniach, będzie dniem protestu przeciwko zamachom na konstytucję, gwarantującą prawo wyborcze 21-letnim kobietom.

Nastrój wśród kobiet jest zdecydowanie przeciw rządom pomajowym.

# Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

## ŁODŹ

### UCHWAŁY ZJAZDU ZWIĄZKÓW LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW

Z inicjatywy łódzkiego Towarzystwa „Lokator" odbył się w Łodzi w czasie Zielonych Świątek w sali Rady Miejskiej ogólno-polski zjazd związków Lokatorów i Sublokatorów.

Po dwudniowych, bardzo ożywionych obradach, Zjazd przyjął rezolucję, domagającą się bezzwłocznie **utworzenia społecznego funduszu budowlanego, przyczem, jako najodpowiedniejsze, wskazano następujące źródła: 1) opodatkowanie właścicieli nieruchomości wiejskich i miejskich, którzy zyskali na inflacji, lub na redukcji hipotek, 2) podatek od przyrostu wartości nieruchomości, pobrany przy przenoszeniu tytułu własności, 3) ściągnięcie zaległego podatku majątkowego, 4) dodatek do podatku dochodowego w jego wyższych kategorjach, 5) podatek od niezabudowanych parcel, z wyłączeniem drobnych, 6) podatek od t. zw. zbytku mieszkaniowego, 7) opodatkowanie dochodu właścicieli realności z lokali, niepodlegających ochronie lokatorów, w wysokości 50% nadwyżki ponad czynsz przedwojenny.**

Zjazd wysłał depeszę z prośbą o poparcie tej uchwały do Marszałka Sejmu i premjera Świtalskiego, oraz do Magistratu m. Łodzi. z podziękowaniem za protektorat i gościnę.

Uczestnicy Zjazdu w towarzystwie wiceprezydenta tow. **Rapalskiego,** oraz ławnika tow. **Purtala,** zwiedzili miejską kolonję mieszkaniową na Polesiu Konstantynowskiem, oraz złożyli wieniec na pobliskiej mogile bojowników rewolucji.

Zarząd Zjednoczenia Zrzeszeń Lokatorskich ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — tow. **Ławkowicz** (Warszawa); wice-prezesi dr. tow. **Mierzyński** (Łódź); ob. **Matuszczak** (Bydgoszcz) i tow. dr. **Glücksman** (Bielsk). Sekretarzem wybrany został ob **Witkowski** (Warszawa); skarbnikiem — ob. **Rosental** (Warszawa).

## KRASNYSTAW

### OFIARA BANDYTÓW Z B.B.S.

12 maja zmarł pobity przed kilkoma miesiącami przez pałkarzy pana **Niskiego** w Krasnymstawie — **Jan Ziuk,** mieszkaniec Krasnegostawu.

W sprawie masakry urządzonej 2-go grudnia r. z. w Krasnymstawie przez bandę p. **Niskiego,** przywiezioną z Lublina pod komendą **Ajnenkela,** tow. pos. **Kwapiński** złożył w Sejmie interpelację, w odpowiedzi na którą p. **Bartel** stwierdził, iż w Krasnymstawie żadnej „bojówki" nie było.

Ciekawi jesteśmy czy i dzisiaj, po śmierci ofiary pałkarzy pana Niskiego Rząd będzie upierał się przy swojem zdaniu.

## WRZOSOWA

### NIEDOPUSZCZALNE STOSUNKI W FABRYCE

W fabryce cementu „Wrzosowa" majstrowie bednarni i pieców traktują robotników w niedopuszczalny sposób, wymyślając im. i t. p. Szczególniej odznacza się tem majster z bednarni.

Zwracamy uwagę na stosunki w tej fabryce inspektorowi pracy 28 obwodu.

# ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

### OSTRZEŻENIE

**Robotnicy i robotnice przędzalni „Wola" od 4-ch miesięcy walczą o ludzkie, możliwe do zniesienia warunki pracy w tej fabryce.**

**W odpowiedzi, na stanowisko pracowników, którzy odrzucili narzucaną im, morderczą „racjonalizację" — fabrykant zastosował lokaut.**

**W obecnej chwili przedsiębiorcy usiłują złamać robotników, kusząc ich wzywaniem do pracy na nowych, odrzuconych przez walczących warunkach.**

**Ani jedna robotnica, ani jeden robotnik — nie może przyjąć pracy w tej fabryce, inaczej będzie działał na szkodę walczących, będzie zdrajcą ich dążeń.**

**Związek Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce. Oddział I w Warszawie.**

### ZAMACH MAGISTRATU NA PRAWA ROBOTNICZE

**Niedołęstwo i niedbalstwo stołecznego Magistratu o potrzeby miasta i ludności znane są już dostatecznie ogółowi obywateli naszego miasta.**

**Skompromitowana doszczętnie endecko - bebesowa spółka wykazuje jednak pomysłowość i energję, jeśli chodzi o krzywdzenie robotników, o wyrywanie im jawne lub podstępne wywalczonych zdobyczy, dla łatania skórą i zarobkiem robotniczym dziur, powstających z oszczędzania klas posiadających.**

**Świeżym faktem tego rodzaju jest zarządzenie, zmuszające robotników taboru miejskiego do wyrzeczenia się angielskiej soboty i 4 dni wypoczynkowych w miesiącu.**

**Robotnicy odpowiedzieli wyraźnie na tę próbę podważenia obowiązujących ustaw socjalnych i na zebraniu w dn. 18 b. m., w Związku Prac. Komun. i Instyt. Użyt. Publ. (Warecka 7) zajęli zdecydowaną postawę wobec tego niesłychanego zamachu.**

**Zgromadzeni robotnicy taboru miejskiego uchwalili jednomyślnie rezolucję, która stwierdza niedopuszczalność podobnego postępowania władz samorządowych wobec robotników.**

**W razie niecofnięcia zarządzenia znoszącego angielskie soboty i dni odpoczynkowe, robotnicy nie cofną się przed żadną akcją aż do strajku włącznie — w obronie tych zdobyczy wywalczonych ciężkim, długoletnim trudem klasy robotniczej**

**A w walce tej cały proletarjat stolicy stać będzie po stronie robotników taboru.**

### PREZES CZERNIAKOWSKIEJ DZIELNICY B. B. S. I KRADZIEŻ ZEGARÓW SAMOCHODOWYCH

W miejskiej zajezdni samochodowej, z samochodów przeznaczonych dla piekarni miejskiej, zniknęły 8 b. m. w niewytłomaczony sposób 2 zegary.

Podejrzenie o kradzież tych zegarów padło na kowala, pracującego w tej zajezdni, Edwarda **Żurawskiego,** prezesa Czerniakowskiej dzielnicy B. B. S., dokooptowanego do delegacji robotniczej w tym warsztacie.

**Żurawski,** na krótko przed wykryciem braku zegarów wchodził do jednego z samochodów, z których zegary zniknęły. Ponieważ samochody pokryte są plandekami, robotnicy pracujący w sąsiedztwie nie mogli widzieć, co Ż. robił w samochodzie, dziwne natomiast jest, że wogóle doń wchodził, nie mając ku temu, jako kowal, najmniejszej potrzeby.

Śledztwo w sprawie kradzieży prowadzi policja, która zainteresowała się już samochodową wizytą **Żurawskiego** i wzywała go do przesłuchania.

**Żurawski** pracuje nadal bez przerwy, warto jednak zaznaczyć, że kiedy w swoim czasie podobne podejrzenie spoczęło na jednym z pracowników, wówczas nawet teść podejrzanego natychmiast został zawieszony w pracy i okres ten trwał przez sześć tygodni.

### STRAJK W BANKU „UNITAS"

Strajk pracowników banku „Unitas" trwa już dni 12. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie związku pracowników bankowych. Zebranie uchwaliło rezolucję, solidaryzującą się z strajkującymi i potępiającą stanowisko dyrekcji banku „Unitas".

Pracownicy bankowi uchwalili opodatkować się na rzecz strajkujących.

### BEZCZELNOŚĆ „DZIAŁACZY" BEBESOWSKICH

Pisaliśmy już kilkakrotnie o tem, że dwuch urzędników państwowych **Chruściel** i **Dzierżanowski** zajmują po dwie posady, a mimo redukcji pracowników w Państwowej wytwórni Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych — z posad w tej wytwórni nie rezygnują na rzecz wydalonych, a mogących ich z większym pożytkiem zastąpić — pracowników.

**Dzierżanowski** posunął się tak daleko, iż — chcąc się usprawiedliwić — **pokazuje robotnikom jakiś papier, podobno z podpisem samego p. ministra poczt i telegrafów zezwalający mu jakoby na zajmowanie drugiej posady w wytwórni?!**

## KATOWICE

### TOW. ADAMCZYK PRZEWODNICZĄCYM KASY CHORYCH

Odbyły się wybory przewodniczącego Kasy Chorych w Katowicach. Dotychczas urząd ten zajmował przedstawiciel pracodawców, p. Czaplicki.

Obecnie, w tajnem głosowaniu, oddano na tow. **Adamczyka,** sekretarza Związku Zawodowego Automobilistów — 7 głosów, a na p. Czaplickiego — 5 głosów.

Wobec takiego wyniku głosowania, przewodniczącym Kasy Chorych został tow. **Adamczyk;** a zastępcami jego — Ewert i Maciejewski.

## MYSŁOWICE

### GÓRNIK ZMARŁ ZASYPANY PRZEZ OSUWAJĄCY SIĘ WĘGIEL

**Na kopalni „Mysłowice", w czasie ładowania wyłamanego węgla, górnik Jan Benek został zasypany przez osuwającą się ścianę węglową i mimo natychmiastowej pomocy, zmarł w lecznicy, wskutek doznanych obrażeń. Władze prowadzą dochodzenie. (A.W.).**

## BORYSŁAW

### STRAJK W 3 KOPALNIACH

**Strajk w 3 kopalniach akordowych p. Zdanowicza trwa nadal. Wybuchł on 11 b. m., wskutek oberwania robotnikom 40 proc zarobków, skasowania wszelkich dodatków, wogóle — przekreślenia umowy zbiorowej w przemyśle naftowym, oraz wyrzucenia z pracy szeregu robotników (pisaliśmy o tem w numerze z dn. 14 b. m.).**

**Robotnicy całego Zagłębia nie dopuszczą do złamania walki. Zachłanny akordant musi ulec. Chleb dla 25 rodzin jest ważniejszy, aniżeli buta i zyski jednostki.**

## FREKWENCJA NA P. W. K.

**Poznań,** 21 maja. (AW.). Sprzyjająca pogoda w Poznaniu znakomicie wpłynęła na wzmożenie frekwencji na wystawie. Zainstalowane liczniki, które automatycznie notują liczbę zwiedzających tereny P. W. K., wskazują w poszczególnych dniach następujące cyfry. 18 b. m. 7.885, 19 b. m. 29.465, 20 b. m. 53.861, oraz w dniu dzisiejszym przeszło 50.000 osób. Do cyfr powyższych należy dodać jeszcze cyfrę 12.000 osób, których wejścia na tereny nie notuje licznik. Specjalne biuro kwaterunkowe P. W. K. wydało w 1-szym dniu Zielonych Świątek 11.880 kwater, w drugim przeszło 18.000, wreszcie w dniu dzisiejszym przeszło 10.000.

## ZWŁOKI POR. SZAŁASA PRZYBYŁY DO WARSZAWY

Wczoraj popołudniu około godz. 4 przyjechał do Warszawy pociąg, wiozący zwłoki por. pilota Szałasa. Z Gdańskiego dworca w Warszawie, na którym oczekiwała przybycia wagonu rodzina zmarłego, delegacja oficerów oraz bardzo liczna publiczność, przewieziono zwłoki do kościoła św. Krzyża, skąd w piątek o godz. 9.30 rano nastąpi pogrzeb na cmentarz powązkowski.

## W MAJOWY WIECZOR

Gdy robotnik, po ciężkiej pracy wraca do domu, gdy zaspokoi głód i odpocznie trochę, zaczyna zastanawiać się, jak najmilej i najpożyteczniej spędzić kilka wolnych godzin.

Do „knajpy" nie pójdzie, bo cóż tam za przyjemność znaleść może? Mógłby pójść do kina, ale znudziły mu się różne typy w rodzaju Eddie Polo czy Tom Mixa. A zresztą kino dość dużo kosztuje, a jakoś mało daje wrażeń.

Gdyby tak można było za tę sumę, którą wydaje się na kino, pójść do teatru, to bez chwili zastanowienia wybrałby teatr. No, ale burżuazja tylko może pozwolić sobie na kupno biletu do teatru. Robotnika nie stać na to.

Wtem błysnęła myśl: „Jest przecież teatr robotniczy „Ateneum". Czy tam też tak drogo kosztuje bilet?

Bierze do rąk „Robotnika". Przegląda. „Za cenę równą biletowi do kina, możesz pójść do swego, robotniczego teatru, do Ateneum, w lokalu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20".

Więc sprawa załatwiona. Nie namyślając się długo, kupuje bilet i w gustownie urządzonej sali teatru, spędza mile wieczór.

Wracając do domu, myśli: Spędziłem mile i pożytecznie wieczór, **bo sztuka jest dobra, poruszająca zagadnienia społeczne dająca dużo zadowolenia.**

# Z ZYCIA PARTJI

### KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA P. P. S.

**W piątek 24 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się warszawska konferencja międzydzielnicowa P. P. S. dla omówienia „Dnia Kobiet“ 9 czerwca rb. Wzywa się się w pełnym składzie komitety dzielnicowe, Zarządy Kół P. P. S. na fabrykach i warsztatach, mężów zaufania P. P. S. fabrycznych i związkowych. Uprasza się o punktualne przybycie.**

Egzekutywa OKR Warszawa..

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

### ŚRODA, 22 b. m.

**Dzielnica Marymont - Żoliborz.** O godz. 7 wiecz. w lokalu Mickiewicza 1, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Śródmieście.** O godz. 7 w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

**Dzielnica Ochota.** O godz. 6.30, w lokalu Przemyska 18, odbędzie się posiedzenie komitetu.

**Dzielnica Czerniaków.** O godz. 7.30 wieczór w lokalu, Nowosielecka 1, odbędzie się zebranie członków dzielnicy.

### CZWARTEK, 23 b. m.

**Organizacja Tramwajowa** PPS. O godz. 5 popoł. w lokalu Wydz. Kob., Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków.

**Dzielnica Wola-Czyste.** O godz. 6 wiecz. w lokalu, Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie komitetu; o godz. 8 ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Nowe-Brudno.** O godz. 7 wieczór w lokalu, Żytomierska 9, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Starówka.** O godz. 7 wiecz. w lokalu, Długa 19, odbędzie się posiedzenie komitetu.

**Dzielnica Powiśle.** O godz. 6 pp. w lokalu Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

**Dzielnica Praga.** O godz. 6.30 wiecz. w lokalu, Ząbkowska 41-43, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

# RUCH ZAWODOWY

### BACZNOŚĆ STOLARZE I ROBOTNICY BUDOWLANI.

Dn. 21 b. m. robotnicy firmy **Kobusz, Dobra** 56, przystąpili do strajku włoskiego z powodu niewypłacania im zarobków i wymówienia pracy.

**Robotnicy! omijajcie tę firmę z powodu trwającego tam konfliktu.**

# MŁODZIEŻ

### TUROWCY DO LASU!

W niedzielę, dnia 26 b. m. Warszawa turowa opuszcza mury, wyruszając na wycieczkę do Podkowy Leśnej.

Zbiórka przy przystanku kolejki elektrycznej o godz. 8 rano (Składowa, róg Nowogrodzkiej). Koszt wycieczki 2 zł. 50 gr. W programie: zabawy, gry, tańce, muzyka, zdjęcia fotograficzne — wszystko na świeżem powietrzu.

Turowcy, korzystajcie z okazji! wyjedźcie w niedzielę dnia 26 maja do Podkowy Leśnej.

# Ruch kult.-oświatowy

**Walne Zgromadzenie Oddziału na Żoliborzu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci** odbędzie się dnia 22 maja (środa) o godzinie 19-ej w pierwszym terminie i 20-ej w drugim, w lokalu Przedszkola w 1-ej Kolonji Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Ad. Mickiewicza 1. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności tymczasowego Zarządu Oddziału, 2) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Uchwalenie budżetu Oddziału i 4) Wolne wnioski.

# SAMOWOLA I BEZPRAWIE KAMIENICZNIKOW

Lokatorzy domu przy ul. Pięknej 38 (Marszałkowska 65) zwrócili się do nas ze skargą, że właścicielka tego domu przeprowadza windę bez porozumienia z lokatorami w ten sposób, że kazała np. wywalić ścianę w sklepie z obrazami (obok sklepu mieści się warsztat); sklep został zupełnie zniszczony, a obrazy wyrzucono na ulicę. Dzieje się to, wbrew wyraźnemu rozporządzeniu Komisarjatu Rządu, który już raz przy poprzedniej próbie nakazał przedwać burzenie ściany i przywrócić ją no normalnego stanu.

Pani właścicielka jednak ufna w swe stosunki (o których szeroko i głośno opowiada) zlekceważyła zarządzenie Komisarjatu i ścianę kazała zniszczyć.

Z powodu tej bezprzykładnej samowoli kamieniczniczki, bezbronny lokator zmuszony będzie siedzieć przy rozwalonej ścianie i pilnować własności, powierzonej mu przez klijentelę.

# DZIEN SPOŁDZIELCZOSCI

Dnia 16 maja r. b. na zebraniu przedstawicieli Spółdzielni, istniejących w Warszawie, zwołanym z inicjatywy Warszawskiej Spółdzielni Spożywców wybrano Komitet z 7-miu osób, któremu powierzono zorganizowanie wespół z Zarządem Warszawskiej Spółdzielni Spożywców „Dzień Spółdzielczości“ w stolicy.

Na program „Dnia Spółdzielczości“ złożą się: zebrania na wolnem powietrzu, zabawa dla dzieci i akademja dla dorosłych.

Ostateczny program „Dnia Spółdzielczości“ ustalony zostanie na następnem zebraniu Komitetu, które odbędzie się w lokalu Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, Chłodna 29, we czwartek, dnia 23 maja.

Proszone są wszystkie te spółdzielnie, które nie wysłały swych przedstawicieli na zebranie organizacyjne Komitetu, o wzięcie udziału w zebraniu następnem.

# SCHRONISKO TURYSTYCZNE IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO

W roku zeszłym, z inicjatywy prywatnej, popartej przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, w Górach Świętokrzyskich, w których ruch turystyczny z każdym rokiem rozwija się coraz bardziej, powstało schronisko turystyczne im. Stefana Żeromskiego.

Mieści się ono w specjalnie na ten cel wzniesionym domu, we wsi Święta Katarzyna, gminie Bodzentyn i składa się z dużej sali oraz paru mniejszych pomieszczeń, nadaje się więc na nocleg zarówno dla większych zbiorowych wycieczek, jak i dla pojedyńczych turystów. Zaprowidowanie wycieczek na miejscu jest zapewnione.

Wieś Święta Katarzyna, w której znajduje się schronisko, leży w pobliżu Puszczy Jodłowej im. Stefana Żeromskiego, z Kielc ma połączenie z szosą, a ze stacji Zagnańsk — kolejką leśną.

Ze względu na zdarzające się częste przepełnienie schroniska, wskazane jest wcześniejsze zgłaszanie wycieczek pod adresem: Schronisko turystyczne im. Stefana Żeromskiego, wieś Święta Katarzyna, poczta Bodzentyn.

# KRONIKA EMIGRACYJNA

### OPŁATY ZA WIZY FRANCUSKIE DLA EMIGRANTÓW.

Opłata za wizę francuską dla obywż polskiego wynosi od kilku miesięcy zł. 40 gr. 50. Przytem konsulat nie stosuje żadnej ulgi dla dziennikarzy, studentów, działaczy społecznych, kuracjuszów i t. d. Warto nadmienić, że żaden inny Konsulat państwa europejskiego nie pobiera tak wysokiej opłaty za wizę. Wygórowana ta cena nie znajduje żadnego wytłomaczenia i dziwimy się, że M. S. Z. zgodziło się wprowadzenie tak wysokich opłat. Świadczy to o pokorze M. S. Z. wobec wszystkich władz francuskich.

Na skutek starań Urzędu Emigracyjnego rząd francuski zgodził się wydawać bezpłatne wizy emigrantom lub ich rodzinom. To zobowiązanie rządu francuskiego snać nie obowiązuje konsulatu, bo tylko mała garstka emigrantów zwalnia się od tej oopłaty. Cena za wizy powinna być dla wszystkich naszych obywateli zmniejszona o 50 proc., a zwolnieni zupełnie z tej opłaty winni być wszyscy, którzy zgłaszają się z **paszportem emigracyjnym.**

### OGRANICZENIE EMIGRACJI DO MEKSYKU.

Konsulat Meksykański w Warszawie kilka tygodni temu przestał wydawać wizy emigrantom t. j. tym interesantom, którzy zgłaszają się z paszportami emigracyjnymi po wizy.

Jak się dowiadujemy, ograniczenie to zostało zastosowane tylko wobec polskich emigrantów. Jest przeto obowiązkiem Urzędu Emigracyjnego i M. S. Z. do dołożenia wszelkich wysiłków celem zniesienia tego ograniczenia.

### STAROSTĘ ZIEMSKIEGO W WARSZAWIE NIE OBOWIĄZUJĄ PRZEPISY. I INSTRUKCJE.

Kilka razy pisaliśmy już o opłatach nadzwyczajnych, które Starostwo Ziemskie w Warszawie pobiera od emigrantów zgłaszających się po paszporty emigracyjne. O ile emigrant nie daje „dobrowolnie“ 20 zł. na bezdomnych, szykanuje się go i wydawanie paszportu odkłada się na kilka tygodni.

W sprawie tej Robotnicze Biuro Emigracyjne (Przejazd 13) wniosło zażalenie do województwa. Pomimo interwencji p. Naczelnika Wydziału Województwa p. Marczewskiego, Starosta pobiera nadal zupełnie bezprawnie wymienioną opłatę. Warto nadmienić, że od osób bogatszych, zgłaszających się po paszporty normalne za 250 zł., Starosta nie pobiera żadnej opłaty na jakieś dobroczynne cele.

W razie dalszego stosowania przez Starostwo tego przymusu opłaty dla bezdomnych od emigrantów Robotnicze Biuro Emigracyjne wniesie zażalenie do Ministerjum Spraw Wewnętrznych. W wypadkach zażądania przez Starostwo wspomnianej „dobrowolnej“ opłaty, prosimy zwracać się do Robotniczego Biura Emigracyjnego.



# KRONIKA

### STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na południu i południowym wschodzie zachmurzenie duże, możliwe przelotne deszcze i chłodno. Pozatem dość pogodnie, rano miejscami mglisto i cieplej. Słabe wiatry miejscowe.

**Odczyt.** Instytut Badań Spraw Narodowościowych komunikuje, że dnia 23 b. m. w czwartek o godz. 8 min. 30 wieczorem w Kamienicy Ks. Mazowieckich (Stare Miasto 31) Dr. F. Rotenstreich wygłosi odczyt p. t.: „Handel żydowski w Polsce“. Zaproszenia z datą 16 maja, są ważne na odczyt w dn. 23 b. m.

**Choroby zakaźne w kwietniu.** W kwietniu zarejestrowano w Warszawie 48 przypadków zachorowań na tyfus brzuszny, co stanowi o 34 mniej, niż w poprzednim okresie miesięcznym. W tym samym czasie zanotowano: 1 przypadek duru rzekomego, którego w ub. miesiącu nie odnotowano wcale. Zarejestrowano równie 73 przypadki szkarlatyny (o 16 więcej), 137 — odry (o 9 więcej), 68 — dyfterytu (o 8 więcej), 32— kokluszu (o 17 mniej), 96 jaglicy o 4 więcej), 1 — czerwonki (o 1 więcej), 102—róży (o 17 mniej), 18 — drętwicy karku (o 7 więcej), 1 — zimnicy (o 1 więcej), 11 — zakażenia popołogowego (o 9 mniej), 14 — włośnicy (o 9 więcej) i 315 gruźlicy (o 28 więcej).

**Środa Literacka.** Dziś odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Jerozolimskie 39) odczyt Wilama Horzycy, p. tyt.: „Cyprjan Kamil Norwid (zarys popularny). Recytacje uczniów szkoły dramatycznej. Odczyt tak ze względu na znanego poetę, jak i temat wzbudzi niewątpliwie szerokie zainteresowanie sfer literackich i artystycznych. Początek o godz. 8.

**Z Koła Polsko - Włoskiego im. Leonarda da Vinci.** Jutro o godzinie 8 wieczorem w Kole Polsko - Włoskiem im. Leonarda da Vinci (Marszałkowska 117 m. 9), odbędzie się zebranie dla uczczenia wielkiego poety italskiego Józefa Pariniego z powodu przypadającej tego dnia 200-setnej rocznicy jego urodzin. Odczyt o Parinim (po włosku) wygłosi prof. Emo Gasparini, lektor Uniwersytetu Warszawskiego, wybitny historyk literatury.

### ROBOTNICZE SPÓŁDZIELNIE

**w dniu 2 czerwca będą kolportować specjalny Nr. „POBUDKI“, poświęcony spółdzielczości robotniczej.**

**Zamawiać można w Admin. „Pobudki“ — Warecka 7, I p. tylko do dn. 24 b. m. Śpieszcie więc z zamówieniami.**

**Cena egz. 40 gr. Przy zamówieniach ponad 50 egz. — 25 proc. rabatu.**

**Przygotowujcie kolportaż.**

# CO GRAJĄ KINA

**Apollo:** „Człowiek z tłumu“ — Vidora.
**Astra** (Dzika 51): „Chicago“ z Phylis Haver.
**Capitol:** „Wilki i szakale“ oraz „Dolores“.
**Casino:** „Piętno miłości“ z L. Barrymorem, Normanem Kerry i Ailen Pringle.
**Colosseum:** „Romans hrabianki L.“ z Carmen Boni.
**Filharmonja:** „Chcę śnić o tobie“ z Colleen Moore i „Walka o step“
**Miejski:** „Wojennym szlakiem“.
**Palace:** „Córka Zorzy“ z Bebe Daniels i „Wesoła Wojna“.
**Pan:** „Miłość Szopena“.
**Quo Vadis:** „Łódź podwodna S. 44“.
**Rococo:** „Wielka afera“ i „Serce“ z Mary Pickford (wznowienia).
**Słońce.** „Casanowa“ z Iwanem Muzżuchinem.
**Splendid:** „Człowiek z tłumu“ — Vidora.
**Tęcza** (Przejazd 9): „W królestwie knuta“. (Skandal w Petersburgu) z Ireną Rich.
**Światowid:** „Łódz podwodna S. 44“.
**Stylowy:** „Gołębica“ z Normą Talmadge.
**Bajka** (Żelazna 61), „Tajemnica starego rodu“.
**Dom Żołnierza** (Zygmuntowska 3): „Monte Carlo w płomieniach“.
**Hollywood** (Hoża 26): „Pojedynek w przesiworzach“.
**Italja** (Wolska 32): „Grzechy rozwódki“.
**Kometa** (Chłodna 49): „Z ramion w ramiona“.
**Mewa** (Hoża 38): „Tancerka“.
**Praga** (Targowa 71): „Kapitan Gwardji królewskiej“.
**Muza** (Pl. 3-ch Krzyży): „Ewa w futrze“.
**Praga** (Targowa 71): „Godzina zmysłów“.
**Sokół** (Marszałkowska 69): „Czerwony Pirat“ i „Komedja miłości“.
**Trianon** (Sienkiewicza 8): „Księżniczka Dunaju“.
**Tombola** (Marszałkowska 34): „Nad modrym Dunajem“ i „Dziewczynka I-szej klasy“.
**Uciecha** (Złota 72): „Burza nad Azją“.
**Wisła** (Tamka 34): „Iwonka“.



# ŁANCUCH PRASOWY

### NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET“

Stanisława Woszczyńska składa 5 zł. i wzywa do złożenia takiej samej kwoty Dr. Marję Balsigerową, Julję Bohuszewiczową, Bolesławę Kopelównę, Helenę Płotnicką, Annę Kwapińską, Ewę Obarską; posłów: Norberta Barlickiego, Zygmunta Zarembę i radnego Edwarda Zawadzkiego.

Iza Zielińska składa 5 zł. i wzywa: Lucynę Woliniewską, senatora Stanisława Posnera i senatora Andrzeja Struga.

Dr. J. Budzińska - Tylicka składa 5 zł. i wzywa Marję Olszewską, adw. Tadeusza Tomaszewskiego i posła Tomasza Arciszewskiego.

Helena Perlowa składa 5 zł. i wzywa: Halinę Nussbaumówne, Janinę Mondszajnowę, Izabellę Rolińską, Witolda Trzcińskiego i posła W. Topinka.

Jadwiga Mordowska składa 5 zł. i wzywa Dr. E. Pragierową, Dr. St. Krygierową, senatora Dr. Kopcińskiego i posła St. Dubois.

Jadwiga Markowska składa 5 zł. i wzywa Halina Pilichowska składa 5 zł. i wzywa Borskiego i Jana Kietlińskiego.

Dorota Kłuszyńska składa 5 zł. i wzywa Marję Markowską i Bolesława Dratwę.

Halina Pilichowska składa 5 zł. iwzywa Dr. Alfreda Krygiera, posła Dr. Adama Pragiera i Adama Obarskiego.

Wł. Weyhert - Szymanowska składa 5 zl. i wzywa Marję Chmieleńską, Irenę Koliskową, Pożaryską, N. Stifelmanową i Weychertową.

## NIEWOLNICY BIEDY

Człowiek, który ciągle stoi nad ziejącą pod stopniami przepaścią nędzy, jest bliski stanu niewolnictwa. Nie ma on żadnej pewności siebie, grozi mu nieustannie niebezpieczeństwo popadnięcia w moc cudzą, musi przyjmować warunki jakie mu narzucą. Jest zawsze zależny od innych, nie jest zdolny przeciwstawić się złym warunkom, wie bowiem, że mógłby popaść w jeszcze większe ubóstwo, stoczyć się na dno nędzy. Wreszcie, gdy takiemu niewolnikowi biedy zabraknie zarobku, nie ma on środków szukania pracy w innej miejscowości. jest on przykuty do miejsca swej biedy, jak ostryga do skały.

A jednak dla zdobycia sobie niezależności nie potrzeba nic innego, jak wprowadzić w życie zasadę prostej oszczędności. W gruncie rzeczy oszczędność nie jest niczem innem, jak duszą porządku w rzeczach domowych, a jaśniej mówiąc, cokolwiek stateczności w postępowaniu, regularności, przezorności i starannego unikania trwonienia grosza.

Drobne kwoty odkładane z tygodniowych lub miesięcznych zarobków i oddawane na książkę oszczędnościową P. K. O., stworzą po latach kilku kapitalik naszego bezpieczeństwa, chroniący nas od biedy, choćby na pewien czas, aż nasza zła karta odwróci się, a warunki zmienią się na lepsze.

Pamiętajcie więc: skrzętnie i wytrwale zbierane oszczędności — do PKO. na procent! To jest wasze konieczne zabezpieczenie.

M. Cz.



## ROBOTNICY!

**2 czerwca święcić będziemy**

**Dzień Spółdzielczości**

**Na ten dzień wyjdzie „Pobudka“ w zwiększonej postaci, poświęcona spółdzielczości.**

Każda spółdzielnia grupująca robotników winna zamówić większą ilość „Pobudki“ dla kolportażu

**Przysyłajcie zamówienia.**

**Adres: Warszawa, Warecka 7.**



## Ogłoszenia drobne



**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne**

# ZE SPORTU

### ZWYCIĘSTWO LEKKO - ATLETÓW SKRY W ZAWODACH O PUHAR TOW. EUGIENICZNEGO.

Dorocznym zwyczajem rozgrywany puhar Tow. Eugenicznego przez kluby B i C. klasowe, przypadł w udziale tym razem robotniczej Skrze. W zawodach tych Skra zareprezentowała się z jaknajlepszej strony, wygrywając zawody łatwo i zasłużenie mimo braku tow. Boskiego, który z powodu choroby nie mógł startować.

Jak zwykle i tym razem, Skra wykazała swoją wyższość w skokach i rzutach, w których to konkurencjach conajmniej dwaj zawodnicy znajdowali się w pierwszej trójce.

Organizacja zawodów nieco szwankowała, co przy braku grzeczności u samych gospodarzy, dawała bardzo ujemne wrażenie.

Poniżej podajemy wyniki osiągnięte:

100 mtr. Orzeł (Skra) 200 m. Liegfeld (Makabi) 24.; 400 m.: Ochorowicz (YMCA) 58,5; Zemło (O) 17:29,4; 110 m. płotki: Hanusz (O) 20,4; w dal: Błazałek (S) 591; w wyż: Melich (S) 162,5; tyczka: Rusek; kula: Aluchna (S) 998; dysk: Hanusz (O) 32,74; oszczep: Hanusz (O) 36,76; Sztafeta 4×100 m. 1) Skra (Chabiera, Rusek, Błazałek, Orzeł) 48,2 sek. 2) Makabi 49 sek. YMCA. 50.6. Ostateczny wynik punktacji drużynowej: 1) Skra 36 pkt. 2) Orzeł 31 pkt. 3) Makabi 13 pkt. 4) YMCA 7 pkt.

W ramach zawodów na Grochowie Mędrzycki z Polonji przebiegł 1500 mtr. w 4:30,8 zaś Lokajski (Warszawianka) rzucił oszczepem 42,69.

### OGNIWO — ZIELONI 4:1 (2:0).

Spotkanie piłkarskie z cyklu gier o mistrzostwo kl. B między zespołami Ogniwa i Zielonych przyniosło zwycięstwo drużynie robotniczej w stos. 4:1. Bramki dla zwycięsców zdobyli: Szymaniak 3 oraz Sęt z karnego.

## Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8,90, Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich osiągnęły zwyżkę Zurych i Londyn. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 162.90, za dewizy Berlin 211.25. Na rynku prywatnym dolary 8.88½, ruble złote 4.59, czerwońce sowieckie 1.67 dolarów. Na rynku akcyjnym obroty średnie, tendencja niejednolita. Obniżyły się Lilpopy z 36.75 na 36.00, Modrzejów z 27.00 na 25.25, Starachowice z 29.50 na 28.50. Z pożyczek państwowych znaczną zwyżkę osiągnęła 4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna. Listy zastawne miejskie słabsze, ziemskie mocniejsze. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 166.25, Starachowice 28.50, Modrzejów 25.50, Rudzki 41.00, Żyrardów 11.00, Węgiel 80.00, Cukier 37.00.

## POKWITOWANIA

Dla walczących robotników z przędzalni „Wola" pracownicy Kasy Chorych (z ulicy Solec) 67 zł. 50 gr., wpłacone w Radzie Zawodowej m. Warszawy.

**Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy** wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia: 25 maja: **„Na dnie"**. Rosyjski teatr artyst. w Wodewilu o godz. 3 pp. 26 maja: **„Bieda nie hańbi"**. Rosyjski teatr art. w Wodewilu o g. 3 p. p.

# STRASZLIWA EKSPLOZJA GAZÓW I CHEMIKALJI

### BOHATERSKI LEKARZ DR. CRILL



dyżurował w szpitalu w chwili, gdy nastąpiła eksplozja i pożar. Mimo grożącego niebezpieczeństwa wyratował wielu chorych z płonącego gmachu. Natychmiast po wypadku zaofiarował swą krew dla transfuzji jednemu z zatrutych i tym sposobem ocalił mu życie.



W Cleveland (Stany Zjednoczone) w pobliżu szpitala miejskiego nastąpił olbrzymi wybuch gazów i chemikaljów, które spowodowały pożar w szpitalu. 125 chorych straciło życie i conajmniej drugie tyle zostało dotkliwie poparzonych.

## TEATR I MUZYKA

### Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**
o 8 w. „Cyganerja"
**Narodowy**
o 8 w. „Radziwiłł Panie Kochanku"
**Letni**
o 8 w. „Zakład o miłość"

**Teatr „Ateneum"**, ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś w środę teatr nieczynny. We czwartek „W noc lipcową" Gorczyńskiego.

**Teatr Wielki.** Dziś wieczór nieczynny. W czwartek „Cyganerja".

**Teatr Narodowy.** Codziennie komedja Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku".

**Teatr Letni.** Dziś „Zakład o miłość".

**Teatr Polski.** „Rozum i głupstwo" W. Perzyńskiego.

**Teatr Mały.** Ostatnie przedstawienia komedji „Miłość bez grosza".

**Operetka warszawska w teatrze „Znicz".** Dziś „Noc w San Sebastjan" z Lucy Messal.

**Teatr Wodewil,** Nowy Świat 23. Moskiewski Artystyczny Teatr (Stanisławskiego). We środę ostatni raz „Na dnie" Gorkija, we czwartek premjera „Braci Karamazowych" Dostojewskiego.

**„Morskie Oko"** (Jasna 3). Codziennie nowowystawiona rewja wiosenna p. t. „Warszawa w kwiatach".

**Teatr Qui Pro Quo.** Codziennie rewja p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych", która zdobyła wielkie powodzenie.

**„Czerwony As".** Codziennie p. t. „Mamo to nie to samo", czyli „Sanacja małżeńska".

**Ogród Rekierta,** Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 1.30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udz. Z. Zabiełło-Mazurkiewiczowej.

**Koncert chóru „Hlahol".** Najstarszy w Europie chór mieszany „Hlahol" z Pragi czeskiej, wystąpi z koncertem w Filharmonji jutro, w czwartek, o godz. 8 wiecz. Chór ten kilka dni temu wziął udział w wszechsłowiańskim zjeździe śpiewaczym w Poznaniu.

## KATASTROFA BUDOWLANA

### 2 OSOBY RANNE

**Wczoraj o godz. 15 na terenie posesji przy ul. Smoczej 31 — Gęsia 61, wydarzyła się katastrofa budowlana, której szczegóły, są następujące. Od kilku tygodni w 2-gim podwórzu przy ul. Smoczej 31, w domu należącym do Ignacego Porębińskiego prowadzone są roboty murarskie przy budowie parterowego budynku przeznaczonego na rozlewnie piwa. Plany budowy zatwierdziły odpowiednie władze. Prawdopodobnie wskutek wadliwie prowadzonych robót, podkopano się pod fundamenty sąsiadującego starego budynku parterowego. mieszczącego dawniej krowiarnię, należącą do Dawida Rosenbluma, a obecnie mieszczącą tam szupularnię sztucznego jedwabiu. Budynek ten znajduje się już na posesji Gęsia 61. Wczoraj, w czasie prowadzenia robót, zawaliła się nagle tylna poprzeczna oficyna wspomnianej szpularni. Cegły, gruz i ziemia zasypały na głębokości 3-ch metr. dwóch pracujących tam robotników murarskich: 20-letniego Jana Mateję (Leszno 116) i 19-letniego Adama Skibińskiego (Ostrowska 17). Huk walącej się ściany oraz krzyk przygniecionych robotników zaalarmował lokatorów obydwu posesji. Niezwłocznie zaalarmowano I i II oddziały straży oraz policję 5 komis. Do akcji ratunkowej, przystąpiło 28 strażaków z I oddziału. W niespełna 15 min. odgrzebano pierwszego robotnika — Mateję.**

**Lekarz Pogotowia stwierdził u niego potłuczenie klatki piersiowej i prawego ramienia oraz urwanie części palca prawej ręki. Po upływie dalszych 15 min. wydobyto Skibińskiego, u którego lekarz Pogotowia stwierdził tylko złamanie prawej nogi. Po udzieleniu pierwszej pomocy, ofiary katastrofy przewieziono do domu. Majstra murarskiego, prowadzącego wspomniane roboty, Feliksa Feista (Podskarbińska 4) aresztowano i przeprowadzono do 5 komisarjatu. Dalsze roboty murarskie wstrzymano, do czasu przybycia komisji techniczno-budowlanej.**

## 5 OSOB POKĄSANYCH PRZEZ PSY

W ciągu ubiegłych 2 dni świąt, 5 osób zostało pokąsanych przez psy. Są to: Wacław Banasiak, lat 39, robotnik (Przyokopowa 11), Lucyna Wichlińska, la 17, pracownica igły (Okopowa 18a), Marceli Blerman, lat 22, buchalter (Ciepła 30), Helena Kirszensztein, lat 16, uczenica (Karmelicka 1) i Marjanna Jankowska, lat 24, robotnica (św. Stanisława 10). Wszyscy oni otrzymali przeważnie rany kąsane podudzi. Poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

## W POGONI ZA GOŁĘBIAMI

Przy ul. Rybaki 12, Czesław Wilk, lat 15, będąc zajęty puszczaniem gołębi, spadł z dachu z wysokości 1-go piętra, doznając potłuczenia głowy i wstrząsu mózgu. Pogotowie, po opatrunku przewiozło chłopca do szpitala św. Rocha.

## WĘDROWKA PODKOPYWACZY

Korzystając z dwóch dni świąt, złodzieje specjaliści od t. zw. podkopów' obrali za teren wyprawy magazyn wyrobów żelaznych i naczyń kuchennych p. f.: „Krzysztof Brun i syn" przy ul. Marszałkowskiej 68. Posiłkując się wytrychami, złodzieje otworzyli drzwi prowadzące z sieni na korytarz, a następnie do piwnicy. Po wybiciu otworu w ścianie, złodzieje dostali się do wspomnianego magazynu i skradli większą ilość maszynek do golenia i strzyżenia włosów, brzytwy, scyzoryki i t. p. wyroby oraz 200 zł. gotówką z szuflady podręcznej kasy. Podkopywacze nie zadowoleni z tego łupu, zrobili drugi otwór w ścianie i przedostali się do sąsiedniego sklepu galanterji skórzanej, należącego do Marji Popowskiej i skradli 250 par rękawiczek na sumę około 3.000 zł.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

### DZIŚ.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10—12.50 Program dla dzieci wiejskich. 12.50 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15—14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Transmisja pieśni Majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie. 15.35 Komunikat harcerski. 15.50 Występ p. Hanki Ordonówny, artystki Teatru Qui-Pro-Quo. 16.00—16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45—17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt p. t. „Charakterystyka antropologiczna ludności ziem polskich". 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.55 Koncert popołudniowy solistów. 18.50 Rozmaitości. 1910 Odczyt p. t. „Zjazd w sprawie naszych uzdrowisk". 19.35 „Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.05 Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 20.15 Koncert muzyki lekkiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich. 21.35 Transmisja z Poznania. 22.00—22.40 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty P.A.T. 22.40. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

### JUTRO.

11.45 — 11.55 Komunikat Powszechnej Wystawy Krajowej. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego oraz komunikaty: lotniczo - meteorologiczny i rolniczy. 12.15 Odczyt p. t. „Jedźcie do Poznania" — wygł. prof. Janowski. 12.40 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu org. dla młodzieży szkolnej. 14.00 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy. 15.10 Odczyt z działu „Prawoznawstwo" p. t.: „Najważniejsze zagadnienia z dziedziny polskiego prawa międzydzielnicowego i międzynarodowego prywatnego" — wygł. dr. Juljan Rencki. 15.35 — Odczyt p. t.: „O zawodzie weterynarza" wygł. prof. dr. Zygmunt Szymanowski. 16.00 Komunikaty: Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.25 Odczyt p. t.: „Racjonalne wyzyskanie szarwarku do budowy dróg gminnych" — wygł. W. Gajewski. 17.55 Koncert popołudniowy. 4-ty koncert muzyki współczesnej. 18.50—Rozmaitości — wygł. p. J. Krzewiński. 19.10 Odczyt p. t.: „Podział kompetencji pomiędzy Ministerjum Rolnictwa, a organizacjami rolniczemi i samorządem w akcji podniesienia produkcji rolniczej" — wygł. inż. Jan Mierzejwski. 19.35 — 19.55 Nadprogram, komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.15 Transmisja z Poznania, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram oraz komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej PAT-a. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 54

# 12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Ho-ho — krzyknęła, zawierając w tym murzyńskim okrzyku zadziwiająco skomplikowane uczucia. Przetłumaczone na ludzki język oznaczało to: „Widok mój wytrąca mężczyzn z równowagi. Zadygocą. Pójdą za mną na kraj świata, urywanym głosem o miłości swej mi prawiąc. Lecz ja będę zimna. Czyż są oni warci mnie. Jestem najładniejsza. Takiej szykownej bluzeczki niema nikt na całej kuli ziemskiej".

Lecz słów było raptem trzydzieści i Lalusia wybrała z nich najbardziej charakterystyczne — „ho-ho".

W ową pamiętną godzinę przyszła do niej Fima Psiuk. Przyniosła z sobą mroźny powiew zimy i francuski żurnal mód. Lalusia nie mogła oderwać oczu od pierwszej stronicy. Spozierała stamtąd fotografja córki amerykańskiego miljardera Vanderbildta w stroju wieczorowym. Były tam futra i pióra, jedwab i perły, powiewność linij i niezwykła, dech w piersiach wstrzymująca, fryzura

To zadecydowało o wszystkiem.

— Oho! — powiedziała Lalusia do siebie.

Oznaczało to: albo ja, albo ona.

Ranek następnego dnia zastał Lalusię u fryzjera. Pani Szczukina rozstała się tu ze swym prześlicznym czarnym warkoczem i pomalowała włosy na rudo. Następnie udało się jej podnieść o szczebelek wyżej na tej drabinie, która zbliżała Lalusię do czarującego raju, po którym przechadzają się córeczki miljarderów. Kupiła na raty psią skórkę, imitującą lisa. Użyła jej do przybrania toalety wieczorowej.

Mister Szczukin, marzący oddawna o nabyciu nowego rajsbretu, zlekka zasępił się...

Suknia, oblamowana psem, była pierwszą dotkliwą zniewagą dla zadzierającej nosa amerykanki. Wkrótce na dumną miljarderkę spadły jedna za drugą trzy zniewagi. Lalusia nabyła u kuśnierza Fimoczki Psiuk szenszylową etolę (rosyjski zając, zabity w Tulskiej gubernji), sprawiła sobie popielaty kapelusik z argentyńskiego pilśnia i nową marynarkę męża przerobiła na damską kamizelkę. Miljarderka straciła grunt pod nogami, lecz ocalił ją najwidoczniej czuły jej ojczulek — Vanderbildt.

Kolejny numer żurnalu mód zawierał cztery podobizny przeklętej rywalki: 1) w błękitnym lisie, 2) z brylantową gwiazdą na czole, 3) w stroju pilota — wysokie lakierki, cieniutka zielona kurtka i rękawiczki, których mankieciki były inkrustowane szmaragdami średniej wielkości oraz 4) w sukni balowej — kaskady złota i drogich kamieni oraz troszeczkę jedwabiu.

Lalusia zarządziła mobilizację. Szczukin zaciągnął pożyczkę w kasie wzajemnej pomocy. Nie dano mu więcej, niż trzydzieści rubli. Nowy potężny wysiłek podminował gospodarstwo. Trzeba było walczyć na wszystkich frontach. Niedawno nadeszły fotografje miss w nowym jej zamku na Florydzie. Wobec tego i Lalusia musiała sobie sprawić nowe meble. Kupiła na licytacji dwa wyściełane krzesła. Bez pozwolenia męża wzięła Lalusia pieniądze z sum, przeznaczonych na gospodarstwo. Do piętnastego było jeszcze dziesięć dni i cztery ruble.

Lalusia przywiozła te krzesła z szykiem na Warsonofjewską ulicę. Męża nie było w domu. Zresztą wkrótce nadszedł, niosąc pod pachą portfel-walizkę.

— Przyszedł ponury mąż, — rzekła wyraźnie Lalusia.

Wszystkie słowa wymawiała wyraźnie i bardzo rezolutnie.

— Jak się masz, Helenko, a to co? Skąd się wzięły te krzesła?

— Ho-ho!

—Nie, doprawdy?

— Pych-cha!

— Tak. Krzesła są ładne.

— Wspa-nia-łe!

— Czy je kto podarował?

— Oho!

— Jakto? Kupiłaś je? Za jakie pieniądze? Za gospodarskie? Miljon razy już ci mówiłem...

— Ernestula! To bezczelność!

— Czyż można tak postępować?!! Przecież nie będziemy mieli co do ust włożyć!

— Patrzajcie!...

— Przecież to niesłychane! Żyjesz nad stan!

— Żarty!

— Tak, tak. Żyjesz nad stan...

— Obejdzie się bez morałów!

— Nie, raz wreszcie pomówmy poważnie. Mam dwieście rubli miesięcznie.

— Skandal!

(D. c. n.).

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7